

Monarchiści Najjaśniejszego Pana



str. 6

Otworzyli nowe stulecie



str. 8

Sto procent miodu w miodzie



str. 9

Radość merdających ogonów



str. 14

Nierychliwa sprawiedliwość

Grzegorz D. w lipcu 2010 roku miał poważny wypadek na motocyklu. Kierujący volkswagenem passatem 56-letni Ryszard C. wymusił pierwszeństwo, doprowadzając do zderzenia z motocyklistą. Od tamtej pory poszkodowany 25-latek walczy o powrót do zdrowia i ukaranie sprawcy. Tymczasem ten bez problemu wyjeżdża za granicę, a prowadzone przez prokuraturę śledztwo jest dwukrotnie zawieszane.

Słowa dotrzymał

Dochodzenie wznowiono w lipcu 2011 – po 9 miesiącach! – kiedy Ryszard C. wrócił z zagranicy. W międzyczasie

podejrzany stawiał się na przesłuchanie. Właśnie dlatego, bo wiedział, jakie środki zastosowałby wobec niego prokurator, gdyby unikał stawiennictwa – podkreśla Izabela Jurkowska-Hanus.



Wypadek mocno skomplikował życie pana Grzegorza – naraził na wiele cierpień, pozbawił dochodów, uniemożliwił podjęcie studiów. Człowiek, który go spowodował, nadal nie poniósł żadnych konsekwencji, nie został nawet oskarżony. – Czy prawo w Polsce obowiązuje tylko wybranych? – pyta rozgoryczony 25-latek.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Do wypadku doszło 9 lipca na ulicy Przemyskiej. Włączający się do ruchu z drogi podporządkowanej Ryszard C. wymusił pierwszeństwo, doprowadzając do zderzenia z motocyklistą. Grzegorz D. doznał w wyniku wypadku poważnych obrażeń ciała – złamania trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem, zerwania więzadła krzyżowego przedniego kolana lewego oraz rany tłuczonej głowy.

Zawiesili, bo wyjechał

– Sprawa wydawała się prosta. Policja ustaliła okoliczności wypadku. Wiadomo było od początku, kto zawińił, a kto jest pokrzywdzonym. Ryszard C. tłumaczył się, że nie zauważył moich świateł. Policja sprawdzała, czy były sprawne. Działały. Myślałem, że wszystko pójdzie gładko, tymczasem w listopadzie okazało się, że dochodzenie zostało zawieszane, bo sprawca wyjechał... za granicę! Przez cztery miesiące prokuratura nie potrafiła postawić mu zarzutów ani go przesłuchać! – podkreśla Grzegorz D. (Z informacji otrzymanych w prokuraturze wynika, że zarzuty postawiono 10 listopada, a dochodzenie zawieszono dziewięć dni później

z uwagi na wyjazd podejrzanego do USA).

Dlaczego prokuratura przez cztery miesiące czekała z postawieniem zarzutów, skoro sytuacja na miejscu wypadku nie budziła wątpliwości, a Ryszard C., który wyjeżdżając z drogi podporządkowanej wymusił pierwszeństwo, od razu przyznał się do winy?

– Kierujący pojazdem przyznał się do popełnienia czynu z art. 177 par.1 kk dopiero gdy możliwym było przedstawienie mu takiego zarzutu, czyli po zgromadzeniu materiału dowodowego. W wypadku uczestniczyły dwa pojazdy mechaniczne i koniecznym było m.in. przesłuchanie szeregu świadków, zasięgnięcie opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, do spraw ruchu drogowego. Są to czasochłonne czynności, zwłaszcza uzyskanie pisemnych opinii – uzasadnia prokurator rejonowy Izabela Jurkowska-Hanus.

prowadząca dochodzenie prokurator Marta Leśniak-Popiel wydała postanowienie o zastosowaniu wobec podejrzanego środków zapobiegawczych w postaci zakazu opuszczenia kraju i zatrzymaniu paszportu. Zważywszy na fakt, iż postanowienie to wydano 16 grudnia 2010 r., kiedy Ryszard C. od kilku miesięcy przebywał już za granicą, rodzi się pytanie, jaki był tego sens?

– Zastosowanie tych środków było uzasadnione i okazało się skuteczne. Celem prokuratora było jak najszybsze wykonanie czynności z udziałem podejrzanego, który od wielu lat pracuje za granicą i posiadanie paszportu jest dla niego ważne. To sąd uchylił postanowienie prokuratora. Dał wiarę argumentacji zawartej w zażaleniu, iż podejrzany nie zamierza uchylać się od odpowiedzialności karnej. Faktycznie

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 15,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Służbę Ochrony Kolei za nadgorliwość i pazerność, przejawiającą się w nakładaniu mandatów za przejście przez tory w niedozwolonym miejscu w czasie, gdy na tejże trasie – z uwagi na jej remont – wstrzymany jest ruch pociągów. W trosce, aby nie wypaść z transu, SOK-iści nie odpuszczają. Czają się w krzakach i gdy tylko namierzą ofiarę, wypadają z nich i przystępują do akcji mandatowej. Dzielnych ochroniarzy kolei proponujemy przedstawić do odznaczeń. Niewielu bowiem jest tak ofiarnych pracowników, którzy bez względu na to czy pociągi jeżdżą, czy nie, pozostają na straży! Mało tego, kierując się troską, że pociągi nie jeżdżą, więc nie zarabiają, sami biorą sprawy w swoje ręce i dbając o jak najwyższe wpływy z mandatów, troszczą się o finanse spółki. Stąd tylko krok do zorganizowania akcji obowiązkowego kupna biletów na pociąg przez wszystkich tych, którzy pojawią się w okolicy dworców i przystanków PKP. Oczywiście chodzi o dworce i przystanki przez które pociągi już nie przejeżdżają.

CHWALIMY: Działaczy Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i ich sojuszników za podjęcie wielkiego wyzwania, którego celem jest budowa Ośrodka Adopcyjnego, a w przyszłości – być może – Schroniska dla Zwierząt. Przez wiele lat temat ten nie potrafił przebić się przez niechęć urzędów i instytucji, które powinny się nim zająć. Nawet inicjatywy społeczników nie potrafiły zmobilizować ich do działania. Ale ci – na szczęście – nie dają za wygraną. Podjęli kolejną akcję, organizując dużą imprezę, której celem było zebranie pieniędzy i nagłośnienie tematu. Rzucili hasło mówiące o tym, że miasto, które nie ma serca dla zwierząt (czytaj: nie ma schroniska, ośrodka adopcyjnego, hoteliku, nie organizuje akcji sterylizacji itp.) jest miastem bezdusznym, że człowiek, który źle traktuje zwierzęta, jest człowiekiem niedobrym. Impreza na Rynku promująca budowę Ośrodka Adopcyjnego była świetną lekcją dla dzieci i dorosłych, jak należy traktować zwierzęta. Brawo! Dzięki za inicjatywę, pomysłowość i energię. Dzięki dla inicjatorów, wolontariuszy i darczyńców. Rokuje dobrze!

emes

Zapłacił za jazdę na promilach

Dzisiejszy piątek jest ostatnim dniem pracy dla 59-letniego Marka B., magistrackiego urzędnika, który został zwolniony za jazdę po pijanemu.

Do zdarzenia doszło w lipcu ubiegłego roku w rejonie ulicy Sadowej. Kierowany przez Marka B. fiat punto wjechał na chodnik, uszkadzając koło. Badanie zatrzymanego przez policję kierowcy wykazało w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu. W styczniu br. Sąd Rejonowy w Sanoku uznał oskarżonego winnym i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 600 zł,

orzekając 4-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów i 600 zł na rzecz Fundacji Ochrony Zdrowia. Obrońca odwołał się od wyroku, ale bezskutecznie. Po uprawomocnieniu się wyroku w UM wszczęto procedurę rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika. Okres 3-miesięcznego wypowiedzenia mija właśnie dziś, 30 września.

/k/



Filmowy Rynek Galicyjski

Już cztery dni po otwarciu Galicyjskiego Rynku pojawili się na nim filmowcy. Miejsce to Telewizja Rzeszów wybrała do nakręcenia kolejnego odcinka filmu z cyklu „Żołnierze wyklęci”. Jego tytuł „Śladami Draży”. Na planie zastaliśmy członków sanockiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN.



Wiele osób martwi się, że Galicyjskim Rynkiem zawładną filmowcy, na czym mogą ucierpieć turyści. Kierownictwo MBL odpowiada: poradzimy sobie, najwyżej turystów będziemy angażować w roli statystów!

– Film ten ma ukazać zdarzenie z 13 grudnia 1944 roku, kiedy to oddział AK spod Lwowa bez jednego strzału rozbił więzienie w Brzozowie, uwalniając z niego oficerów obwodu AK Brzozów, wśród nich byłego dowódcę obwodu kapitana Wanica – opowiada dr Andrzej Olejko, reżyser filmu.

Początkowo zamierzano akcję tę umieścić w samym Brzozowie, jednakże realizatorzy filmu uznali, że współczesny Brzozów ani wyglądem, ani też klimatem nie odpowiada tamtym czasom. I wtedy postanowili przywrócić scenieri będącego w końcowej fazie budowy Galicyjskiego Ryn-

ku. – Już na wstępie zostaliśmy porażeni widokiem tego miejsca. Wydało się nam nie tylko cudowne, ale też idealne do realizacji naszych filmowych zamierzeń. Równocześnie do nakręcenia scen z samego więzienia postanowiliśmy wykorzystać budynek po policji w Sanoku przy ulicy Sienkiewicza, który w tamtych czasach służył właśnie jako więzienie. Uważam, że to też jest znakomity wybór – mówi dr Andrzej Olejko.

A skąd tytuł filmu „Śladami Draży”? Otóż wziął się on od imienia dowódcy oddziału AK, który tę brawurą akcją przeprowadził – oficera AK w stopniu kapitana o nazwisku Dragan Sotinowicz. Był czystej krwi Serbem, który pod Lwowem dostał się do niewoli niemieckiej, skąd uciekł, po czym wstąpił do AK. I tu dostał zadanie, o którym opowiada film.

O terminie jego emisji poinformujemy Państwa w odpowiednim czasie. A teraz, donosząc o tym, chcemy odnotować fakt nakręcenia pierwszego filmu w skansenowskim galicyjskim miasteczku, któremu wróżyśmy wielką karierę filmową.

emes



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 204 interwencje, w tym 80 publicznych, 30 domowych, 11 związanych z kradzieżami, 3 – z uszkodzeniem mienia oraz 11 dotyczących kolizji. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 17 delikwentów.

Sanok

* Chwilowa nieuwaga jednej z mieszkanki Sanoka kosztowała ją utratę portfela zawierającego dowód osobisty. Do kradzieży doszło 23 bm. w rejonie ul. Traugutta podczas jazdy autobusem MKS. Złodziej wyciągnął portfel z torebki trzymanej na ramieniu przez pokrzywdzoną, która oszacowała straty na 120 zł.

* Tego samego dnia miała miejsce kradzież w budynku przy Al. Wojska Polskiego. Nieznany sprawca – wykorzystując uchylone okno – dostał się do wnętrza, gdzie w jednym z pomieszczeń ukraść znalezione pieniądze. Pokrzywdzony wycenił straty na 1500 zł.

* Ofiarą złodzieja padła też 19-letnia mieszkanka powiatu sanockiego, której skradziono telefon komórkowy Nokia o wartości 499 zł. Do zdarzenia doszło 24 bm. na ul. Mickiewicza.

Zagórz

* 55-letni mężczyzna powiadomił, iż 21 bm. na ul. Mickiewicza został doprowadzony do stanu bezbronności, w wyniku czego z kieszeni kurtki zabrano mu pieniądze w kwocie 45 zł. Sprawcą rozboju okazał się 21-letni mieszkaniec powiatu leskiego.

Gmina Zarszyn

* Policja szuka wandalę, który 21 bm. uszkodził jedną z kwater panela solarnego, zamontowanego na metalowej konstrukcji obok nowo budowanego budynku w Długiem. Pokrzywdzony oszacował straty na 1000 zł.

* Straty w wysokości 832 zł poniósł właściciel koparko-ładowarki oraz ciągnika rolniczego, zaparkowanych w Odrzechowej. Nieustalony sprawca – po uprzednim odkręceniu korków spustowych zbiorników paliwa – ukraść łącznie 160 litrów oleju napędowego. Kradzież miała miejsce 23 bm.

Jubileusz z relikwiami

Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta świętowało 20-lecie istnienia.

Z okazji jubileuszu sanockie TPBA otrzymało relikwie pierwszego stopnia Błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II, przyznane przez kardynała Stanisława Dziwisza. Po rozpoczynającej uroczystości mszy świętej procesja wprowadziła je do Zakładu Opiekuńczo-Pielęgnacyjnego przy ul. Korczaka. Obchody obejmowały także uroczystości na skansenie, podczas których wręczano medale i odznaczenia.

Szczegóły jubileuszu „Albertynów” w następnym numerze.



(b) Procesja z relikwiami przeszła od kościoła w Olchowcach do Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego przy ul. Korczaka.

Zostawił klientów na lodzie

O palpitacje serca przyprawił klientów kolejny bank: Eurobank, który po prostu zamknął w Sanoku placówkę i zostawił klientów na lodzie. Ci, którzy chcą skorzystać z usług, muszą jechać do Krosna.

Niedawno pisaliśmy o Getin Banku, który na prawie cztery tygodnie zamknął placówkę o niczym nie informując klientów i podając sprzeczne informacje na temat ponownego otwarcia.

Eurobank „wyciął” jeszcze gorszy numer – po prostu placówkę zlikwidował. – Gdybym wiedziała, że po paru miesiącach będę musiała jeździć ponad 40 km do Krosna, na pewno nie zostałabym klientką tego banku

– denerwuje się jedna z naszych Czytelniczek. – Tym bardziej, że np. chcąc pobrać większą kwotę, trzeba zgłosić ten fakt wcześniej, co oznacza dwa wyjazdy do Krosna – nie ukrywa irytacji.

W pierwszej chwili, gdy na miejscu „swojego” banku przy ulicy Kościuszki, zobaczyła SKOK, serce na moment jej stanęło. Dopiero po znalezieniu w internecie telefonu do centrali we Wrocławiu, dowiedziała się, że najbli-

sza placówka jest w Krośnie i tam może korzystać z usług. – Oczywiście, poprosiłam o numer telefonu, na co udzielająca mi informacji pani odpowiedziała, że „nie podają numerów telefonów”. Wierzyć mi się nie chce, że coś takiego jest możliwe w tych czasach – konkluduje zde gustowana pani Maryla. (z)

Od redakcji: Jeszcze dwa lata temu pisaliśmy o inwazji banków na Sanok – w 2008 roku powstało aż kilka nowych placówek! Dziś najwidoczniej związają żagle. Wniosek: lepiej korzystać z usług banków znanych i zasiedziały na miejscu. Przynajmniej nie wpną się na klientów.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano pięciu pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się – namierzony 23 bm. w Zagórz na ul. Piłsudskiego 51-letni Roman Cz., który kierował rowerem, mając 2,079 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim w ręce policjantów wpadli: na ul. Kochanowskiego – 50-letni rowerzysta Zenon B. (1,365); w Sanoczku – 39-letni Wojciech K., audi (1,281) oraz 41-letni Marek R., hyundai; w Zagórz na ul. Batorego – 43-letni Grzegorz N., volkswagen golf (0,651).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

CZYTELNIKU
 ZGŁOŚ SYGNAŁ!
 13-464-27-00

Coś się dzieje!

Zabrzmie to niewiarygodnie, ale w tym roku budżetowym miasto realizuje 43 inwestycje drogowe. Budowane i remontowane są ulice, chodniki, parkingi. Największym zadaniem przyglądaliśmy się, korzystając z zaproszenia wiceburmistrza Ziemowita Borowczaka.



Dzięki miastu i pieniądzom ze „schetyńówek” cywilizacja dotrze na ulice Okrzei i Kluski. Ich mieszkańcy jeszcze nie wierzą szczęściu. Są zdania, że chyba trzeba dać na mszę z tej okazji.

Objazd rozpoczęliśmy od budowy łącznika między ulicami: Stróżowska – Robotnicza. Nowy trakt przybierze nazwę ulicy Leszka Kawczyńskiego, o czym zdecydowała ostatnio rada miasta. – Posada wreszcie zyska połączenie między dwoma częściami dzielnicy. A planuje się jej przedłużenie aż w rejon Konarskiego. Skorzystają zmotoryzowani, młodzież szkolna, a miasto zyska tereny budowlane w południowej swojej części – komentuje wiceburmistrz Borowczak.

Obecnie trwają prace przy budowie mostu na potoku Dworzysko. Rozmach szokuje. Potok wielkości strumyka, a obiekt jest gigantyczny, o czym świadczą rozmiary mostu: 15 m szerokości i 17 m długości. – Tak nakazuje projekt, sporządzony w oparciu o wytyczne Rejonowego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie – mówią wykonawcy. W tym roku inwestycja pochłonie 350 tys. zł, pozostałe prace kontynuowane będą w roku przyszłym. Ich zakończenie planuje się na II-III kwartał 2012 r.

Pozostajemy w tej samej dzielnicy, przemieszczając się w okolice Autosanu. Dzięki pieniądzom z tzw. schetyńówek prowadzony jest duży remont niezwykle zaniedba-

nych ulic: Okrzei i Kluski. Wartość zadania blisko 1,4 mln zł, z czego połowę zapłaci MSWiA i połowę miasto. Inwestycja obejmuje remont ok. 1300-metrowego odcinka ulicy, a w niej 6-metrowej jezdni, chodnika oraz kanalizacji burzowej.

– Realizując ją, likwidujemy naturalny skansen, który dał się mocno nie pozwała odnotować szybkiej i diametralnej poprawy. Ostatnim dokonaniem jest łącznik między ulicami: Rataja i Witosa. – Niewielki odcinek, a jakże ważny dla mieszkańców i w ogóle wszystkich zmotoryzowanych. W przyszłym roku zechcemy zbudować chodnik

Wzdłuż ulicy Głogowej i Dąbrowieckiej, może także i Zamenhafa. Tu ruch samochodowy jest naprawdę duży – mówi Ziemowit Borowczak. Ładnie wygląda nowa nawierzchnia 120-metrowego odcinka, która zastąpiła pokrzywione płyty i szuter. Podczas budowy wynikł problem płynącej z góry wody, jednak wykonawcom (SPGK) udało się ją skanalizować. Zmieniła się także ulica Batalionów Chłopskich, a efekt będzie jeszcze większy, gdy połączona zostanie z ulicą Krzyżanowskiego i gdy dokończona zostanie ulica Stefczyka, zaplanowana na rok 2012. W kolejce czeka także „płyty” odcinek ulicy Staffa.

Z Okolowiczówki tylko rzut kamieniem i meldujemy się na „starym” osiedlu Traugutta, dokładnie na ulicy Sadowej. Starym to nie znaczy, że idealnie zagospodarowanym i wyposażonym we wszystkie urządzenia infrastruktury. Od pewnego czasu jej mieszkańcy bardzo uskarżali się na kiepski stan chodnika i brak miejsc parkingowych. Temat podchwycili radni dzielnicy, tudzież rada dzielnicowa. Szybko powstał plan, równie szybko przystąpiono do dzieła. Efekt jest w pełni zadawalający. Wzdłuż boksów garażowych zbudowano ponad 20 miejsc parkingowych oraz wygodny chodnik. Włodarze miasta zapewniali, że w przyszłym roku przedłużą jeszcze i chodnik i parking o dalsze kilkadziesiąt metrów. Nie zapraszamy!

Doświadczania tego roku pokazują, że wreszcie uruchomiono jakiś szerszy front, którego celem jest pomóc mieszkańcom godnie i wygodnie żyć. I może w wielu przypadkach nie są to jakieś wielkie zadania inwestycyjne, ale są! Gdyby tak zliczyć, okazałoby się, że są to 43 tytuły inwestycyjne. Nie ma takiej dzielnicy, żeby coś się nie robiło. Okazuje się też, że ze starostwem można współpracować, dokładając się do realizowanych inwestycji. Dowodem niech będzie 100 tysięcy złotych, jakie miasto dołożyło do drogowych inwestycji na ulicach: Chrobrego i Matejki. Oby tylko to tempo się utrzymało. Bez zwalnających progów. **Marian Struś**

Poseł z Sanoka potrzebny od zaraz

Rozmowa ze **Sławomirem Mikliczem**
Kandydatem na Posła z Ziemi Sanockiej

*** Dlaczego sanoczanie powinni pójść do wyborów 9 października.**

– Decydowanie o tym, kto będzie nas reprezentował w Parlamencie, jest przywilejem każdego obywatela. Moim zdaniem głosowanie w wyborach jest obowiązkiem i taki pogląd zawsze staram się prezentować. A jeżeli chodzi o sanoczan, to zachęcam, aby licznie wzięli udział w wyborach i zagłosowali na swojego kandydata po to, aby Ziemia Sanocka była skutecznie reprezentowana w Sejmie. Zastępujemy na naszym Posła, który skutecznie będzie zabiegał o sprawy ważne dla regionu. Głośno o tym mówią samorządowcy. Potrzebny jest im „swoi człowiek” na Wiejskiej. Mówił o tym też Burmistrz Blecharczyk, który zachęcał do głosowania na kandydatów z Sanoka – w tym na moją osobę. Przy okazji dziękuję mu za poparcie również mojej kandydatury.

*** Jakie mogą płynąć korzyści dla Ziemi Sanockiej z posiadania swojego przedstawiciela w Sejmie.**

– Będąc blisko ośrodków władzy, ma się ogromny wpływ na podejmowane decyzje. Mocne akcentowanie potrzeb naszego regionu przekona innych do wsparcia naszych inicjatyw. Doskonale poznałem te mechanizmy w trakcie 9-letniej pracy w samorządzie.

lista nr 7
miejsce nr 7

kandydat na Posła RP **Sławomir Miklicz**

Proszę zwrócić uwagę na fakt, że odkąd jestem w Sejmiku Województwa a teraz również w Zarządzie Województwa Podkarpackiego, Sanok przestał być pomijany. Mogę śmiało stwierdzić, że teraz jest należycie dowartościowany.

*** Przykłady...**

– Pokazują to liczne inwestycje realizowane ostatnio w naszym regionie. Można podać chociażby Rynek Galicyjski w skansenie (inwestycja warta ponad 20 mln złotych), rozwój Muzeum Historycznego (dwa duże wnioski – dobudowa skrzydła południowego zamku czy ostatni wniosek na zagospodarowanie dziedzina zamkowego), rewitalizacja placu św. Michała, która rozpocznie się lada dzień, czy też liczne inwestycje drogowe, które w naszym powiecie na taką skalę wcześniej nie miały miejsca. Można długo wymieniać. Samorządy muszą składać dobre aplikacje, ale należy je skutecznie wspierać. W Sejmie odbywa się to bardzo podobnie, tylko na większą skalę.

*** Czy jest Pan wystarczająco przygotowany do roli Posła, aby być podobnie skutecznym jak w Sejmiku Województwa, z korzyścią dla Sanoka?**

– Jestem przekonany, że tak. Wykształcenie prawnicze daje mi podstawy do właściwego poruszania się w przepisach prawnych. Moje zawodowe doświadczenie menadżerskie pozwala mi doskonale rozumieć zasady rynkowe i umiejętne rozmowy z inwestorami oraz skuteczne zachęcanie ich do inwestowania w takich regionach jak nasz. Do tego dochodzi 9-letnia praca w samorządzie, która dała mi ogromną wiedzę na temat potrzeb samorządu, ludzi, którzy żyją w naszym regionie. Wiedzę jak skutecznie rozwiązywać problemy lokalnych społeczności oraz jak efektywnie zabiegać o korzystne decyzje wpływające na rozwój powiatu, miast i gmin z naszego terenu. Niestety, często odczuwamy brak Posła z naszego regionu, który również wspierałby nasze inicjatywy. I to właśnie musimy zmienić.

*** Jak to zmienić?**

– Głosujemy na Posła Ziemi Sanockiej! Proszę zatem Państwa o głos. Pamiętajmy, mandat zdobywa ten kandydat, który osiągnie największą liczbę głosów!



TEKST SPONSOROWANY

Jak w komedii Barei

W związku z remontem linii kolejowej od kilku tygodni pociągi nie jeżdżą przez Sanok, a mimo to funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei... strzegą przejścia przez tory w okolicy I LO! Czytelnicy „TS” kpią, że to sytuacja rodem z komedii Barei.



Trwa remont linii Jasto-Zagórz i miejscami torów rzeczywiście nie ma. Na zdjęciu – budowa nowego mostu, zlokalizowanego między przejazdami przy ulicy Kołtąją i Lipińskiego.

– Chciałbym zwrócić uwagę na kolejny absurd związany z polskimi kolejami. Od kilkunastu dni linia przebiegająca przez nasze miasto jest zamknięta. O ile wcześniej pociągi jeździły dość rzadko, w czasie remontu w ogóle nie jeżdżą, bo nie mają po czym. Nie przeszkadza to jednak dzielnym i odważnym funkcjonariuszom Służby Ochrony Kolei w gorliwym pełnieniu swych obowiązków na przejściu w okolicy I LO – zwraca uwagę pan Sebastian, który niedawno był świadkiem zatrzymania przez funkcjonariuszy dwóch dziewcząt, uczennic „jedynki”.

Będą rozkładać tory?

Fakt, przejście jest dzięki (od lat trwają bezskuteczne zabiegi o wybudowanie tam legalnego, które znacznie skróciłoby drogę z centrum miasta do szpitala), ale – jak zauważa Czytelnik – ukrywanie się w krzakach i nakładanie mandatów na ludzi chcących

skrót sobie drogę, gdy torów w tamtym miejscu fragmentami nie ma, to gruba przesada. Może nadgorliwi „sokiści” skupiliby się na bardziej produktywnych i pożytecznych zajęciach, jak strzeżenie bezpieczeństwa podróży tam, gdzie kolej jeszcze działa, albo pilnowaniem majątku spółki, rozkradanego przez złodziei i innych łowców materiałów? – Czatownia na ludzi przy braku ruchu kolejowego to absurd rodem z komedii Barei. Niedługo dojdzie do tego, że będą rozkładać tymczasowe tory, żeby komuś wlepić mandat! – kpi pan Sebastian.

Nieczynne od poniedziałku do piątku?

Inaczej rzecz widzą przedstawiciele Komendy Regionalnej SOK w Przemyślu. – Ruch został zawieszony, ale linie istnieją, a my musimy wykonywać swoje obowiązki – tłumaczy Zdzisław

Partyka, zastępca komendanta. A są nimi: ochrona życia i zdrowia osób korzystających z usług kolei oraz dbanie o przestrzeganie przepisów porządkowych. – Nikt nie dał ogłoszenia, że w związku z remontem tory są nieczynne od poniedziałku do piątku – odbija piłeczkę przedstawiciel komendy. Tory nie służą do „spacerowania”, a potencjalne niebezpieczeństwo wciąż istnieje, choćby dlatego, że mogą poruszać się po nich dreżyny. Jeśli funkcjonariusze będą teraz patrzeć na wykroczenia przez palce, później trudno będzie dyscyplinować obywateli, zwłaszcza uczniów. Inna rzecz, że czajenie się na młodzież w krzakach jest niedopuszczalne. – Porozmawiam w tej sprawie z szefem posterunku w Zagórz – obiecuje komendant Partyka. **(Jz)**

Drodzy Sanoczanie Mieszkańcy Ziemi Sanockiej!

Spotkanie zorganizowane przeze mnie, 14 września 2011 roku w Sanockim Domu Kultury, w którym mogli zaprezentować się kandydaci z Sanoka, miało dla mnie wielkie znaczenie, ponieważ uważam, że Sanok zasługuje na posłów.

Sanokowi i Ziemi Sanockiej potrzebni są parlamentarzyści!

Podczas tego spotkania prezentowali się kandydaci różnych ugrupowań, wywodzący się z Sanoka. Mój apel miał jedną intencję, aby pójść do wyborów i głosować na ludzi stąd.

Mieszkańcy Sanoka mają własne preferencje i w swoim sumieniu zdecydują, na kogo zagłosować w wyborach 9 października. Dobrze, aby byli to kandydaci z Sanoka.

Ja od trzech kadencji współpracuję z kandydującym na posła do Sejmu RP – **Janem Oklejewiczem**, który obecnie pełni funkcję Przewodniczącego Rady Miasta Sanoka. Ma on bardzo dobrą orientację w sprawach i problemach, które nas dotyczą. Jest osobą o wyważonych poglądach, ekonomistą, dla którego najważniejszą rzeczą jest, aby zrobić jak najwięcej tu i teraz, czyli w Sanoku i na Ziemi Sanockiej.

Ja, jako obywatel i jako Burmistrz Miasta oddam swój głos na Pana Jana Oklejewicza.

Wojciech Blecharczyk
Burmistrz Miasta Sanoka

Jan Oklejewicz Lista nr 3 miejsce nr 5



Okazując serce, podarowali życie

– Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem dobrej woli okazanej nam przez sanoczan. Nie spodziewaliśmy się, że tak wiele osób odpowie na nasz apel, ofiarowując nam tak wielkie wsparcie. Z całego serca wszystkim dziękujemy – podkreśla Magda Jastrzębek, ciocia chorego na białaczkę 2,5-letniego Tobiasza z Polańczyka, na rzecz którego w niedzielę zorganizowano Dzień Dawcy Szpiku.

W czasie kilkugodzinnej akcji przez Salę Herbową UM, przewinęło się kilkaset osób. Poruszeni dramatem chorego chłopca oraz jego najbliższych, mieszkańcy Sanoka i okolic bez wahania odpowiedzieli na wezwanie, okazując swoje współczucie i wolę przekazania szpiku dla Tobiaszka, ale także i innych chorych.

– Zainteresowanie jest naprawdę duże. Przychodzi mnóstwo osób – młodych, w średnim wieku i starszych. Proces rejestracji jest prosty i trwa kilka minut. Spisujemy dane z dowodu, pytamy o przebyte choroby i zabiegi. Każdy ma potem chwilę na zastanowienie i po ponownym sprawdzeniu danych oddaje 4 ml krwi – wyjaśnia Małgorzata Krupianik, wolontariuszka z Policealnej Szkoły Medycznej.

– Wzruszające jest to, że przychodzi mnóstwo rodzin z dziećmi w wieku Tobiaszka. To potwierdza, że ci młodzi ludzie utożsamiają się z jego rodzicami, że doskonale rozumieją to, co oni przeżywają – dodaje Katarzyna Jabłońska z Fundacji DKMS Polska, która wespół z Urzędem Miasta i grupą przyjaciół organi-



Wśród dawców dominowali młodzi ludzie z dziećmi. Oni najlepiej rozumieją dramat przeżywany przez rodziców Tobiaszka.

zowała akcję w Sanoku. Opinia ta znalazła potwierdzenie wśród samych zainteresowanych. – Wiemy doskonale, jak to jest mieć chore dziecko, bo nasza córeczka też była poważnie chora. Uważamy, że jeśli jest możliwość, aby komuś pomóc, to trzeba i warto to zrobić. To nic nie kosztuje,

a może komuś uratować życie – stwierdzili Klaudia i Dawid, rodzice małej Amelii.

W gronie sprzymierzeńców nie zabrakło dr. Bogdana Niżnika, ordynatora oddziału noworodków w sanockim szpitalu, gdzie To-

cej oraz zapewniającej zabezpieczenie medyczne – wyjaśnił lekarz. – Niestety, mamy coraz więcej dzieci z chorobami nowotworowymi. Trafiają do nas później jako pacjenci. Dla wielu z nich jedynym ratunkiem jest przeszczep.

Dlatego cieszy, że tak wiele osób rozumie potrzebę udziału w takich akcjach i że w większości są to ludzie młodzi. Moje dwie córki także są dawcami. Zarejestrowały się w ubiegłym roku. Wśród ponad 200 osób, które wyraziły wolę oddania szpiku podczas niedzielnej akcji, zarejestrowano 186 potencjalnych dawców (pozostali nie spełnili wymogów medycznych). Ich nazwiska trafią do międzynarodowej bazy komórek macierzystych. Czy którakolwiek z nich okaże się genetycznym bliźniakiem dla Tobiaszka lub innej chorej osoby, będzie wiadomo w ciągu kilku tygodni – po zakończeniu szczegółowych badań.

– Dziękujemy wszystkim, którzy zadeklarowali wolę przekazania szpiku, także tym, którym musieliśmy odmówić, gdyż nie spełniali wymogów. Szczególnie wzruszający był widok młodych ludzi z dziećmi w wieku Tobiaszka. Miałam dosłownie łzy w oczach. Tobiaszek jest teraz w klinice w Zabrze. W poniedziałek czeka go najcięższa seria chemii. Mimo że widać już skutki uboczne terapii, jest uśmiechnięty i radosny. Mam nadzieję, że znajdzie się dawca dla niego, dzięki któremu uda mu się wyzdrowieć – mówi, nie kryjąc wzruszenia, ciocia chłopca.

/joko/

KATARZYNA JABŁOŃSKA, Fundacja DKMS Polska: – Nie oceniamy sukcesu akcji w kontekście liczb. Dla nas ważne jest to, że każda zarejestrowana osoba to kolejna szansa na życie. Nie można przeliczyć, czy jest to dużo czy mało. Zdarzyło się, że było zarejestrowanych niewiele osób, ale wśród nich znalazł się dawca. Z tego względu jest to nie do oceny. Na świecie mamy 18 mln zarejestrowanych dawców, z czego w samych Niemczech – 4,5 mln. W Polsce jest ich 230 tys... Z czego to wynika? Myślę, że po części z niewiedzy i lęku przed pobraniem szpiku, którego – wbrew panującemu u nas mitem – wcale nie pobiera się z kręgosłupa. W większości przypadków pochodzi on z krwi obwodowej i pobiera się go z żyły w zgęszczeniu tokciowym, co przypomina zabieg autotransfuzji, gdyż krew po oddzieleniu komórek macierzystych wraca do drugiej ręki. Bardzo ważna jest dostępność rejestracji – w Polsce stosunkowo niewielka, zwłaszcza w małych miastach. Dlatego organizujemy takie akcje jak ta w Sanoku.



Dla WAS, nie dla partii

Wyborco, masz przekonania polityczne?!
Wybierz swojego kandydata z partyjnej listy do Sejmu.
W wyborach do Senatu – Postaw na społeczną inicjatywę
i kandydata niezależnego Małgorzatę Dachnowicz



**Małgorzata
DACHNOWICZ**

Bezpartyjny kandydat
do Senatu RP



Sfinansowane ze środków KWIV Wspólnoty Samorządowej Doliny Sanu

Konwencja wyborcza Platformy

Swobodny, rodzinny wręcz nastrój, liczna obecność kandydatów, konkretne rozmowy o dokonaniach, tak najkrócej można scharakteryzować przebieg konwencji wyborczej Platformy Obywatelskiej, która odbyła się w sobotę w sanockim Klubie Górnik.

Gospodarzem konwencji był przewodniczący powiatowych struktur PO Sławomir Miklicz, a w gronie gości: europoseł Elżbieta Łukacijewska, wojewódzki szef PO, przewodniczący sejmowej komisji infrastruktury Zbigniew Rynasiewicz i wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz. Wśród uczestników kilkunastoosobowa reprezentacja kandydatów PO w nadchodzących wyborach do sejmiku do okręgu nr 22 i senatu z okręgów nr 57 i 58.

Prezentowała wszystkich europoseł Elżbieta Łukacijewska. – Tworzymy drużynę, która jest ze sobą zaprzyjaźniona, zżyta, która się wspomaga. Nasi kandydaci to ludzie ambitni, którym bardzo się chce, wykształceni i doświadczeni w pracy społecznej i samorządowej, otwarci na problemy innych i co ważne, wielcy patrioci lokalni – mówiła europoseł. A potem odbyła się prezentacja kandydatów.

Wielu spośród nich to ludzie znani mieszkańcom Sanoka, tacy jak: wojewoda Małgorzata Chomycz (jedyńka na liście nr 7 PO), czy obecni posłowie: Tomasz Kulesza (Jarosław, nr 2), Marek Rząsa (Przemyśl, nr 3) i Piotr Tomański (Przemyśl, nr 4). Z „piątką” startuje Renata Szczepańska, od kilku kadencji wójt gminy Cisna, z „szóstką” Jerzy Borcz z Krosna, z „siódmką” Sławomir Miklicz – nasz sanocki kandydat, z „ósemką” Adam Kmiecik z Jasła, z „dziewiątką” Renata Au-

szybciej i więcej, to zrozumiałe, ale nie można nie widzieć znaczących zmian. Wystarczy porównać nakłady: w 2007 roku – 400 mln zł, w 2011 r. – 11 miliardów zł. Podkarpacie naprawdę jest wielkim placem budowy. Budowane są z zachodu na wschód dwie autostrady A2 i A4. Nasza połączy granicę wschodnią i zachodnią, A2 sięgnie Warszawy. To o czymś świadczy – mówił szef podkarpackiej PO.

– Jest u nas dobry klimat i wokół Podkarpacia także jest taki. Tę dobrą passę można przedłużyć na kolejne cztery lata. Chciałabym, aby Platforma Obywatelska miała szansę kontynuowania rozpoczętego dzieła – mówiła Elżbieta Łukacijewska.

O dokonaniach minionych czterech lat w powiecie sanockim mówił Sławomir Miklicz. – Byliśmy jednym z liderów w sięganiu po środki, co zaowocowało dokonaniem. Największe są one w infrastrukturze drogowej, dzięki skutecznym staraniom o pieniądze z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, ale mamy się też czym pochwalić w dziedzinie kultury, oświaty i sportu. Miasteczko galicyjskie w skansenie, sala koncertowa w PSM, pięć „orków”, sale gimnastyczne w kilku szkołach, baza lotnicza LPR oraz lądowisko przyszpitalne, to tylko te najważniejsze dokonania – wyliczał członek zarządu województwa.

Jak wypadnie reprezentacja PO w wyborach 9 października?



Chcieliby dalej zmieniać Podkarpacie, a zwłaszcza jego południową część. Czy wyborcy powierzą im kontynuowanie tego zadania? Przekonamy się 9 października.

gustynowicz-Sobota z Jarosławia i z „dziesiątką” Henryk Suluja, burmistrz Ustrzyk Dolnych. To pierwsza dziesiątka. A do Senatu PO wystawia dwójkę kandydatów: z okręgu nr 57 Joannę Frydrych z Krosna i z okręgu nr 58 dr Macieja Lewickiego z Przemyśla.

Zbigniew Rynasiewicz zwrócił uwagę na ogromny skok w rozwoju Podkarpacia w ostatnich kilku latach, zwłaszcza w dziedzinie infrastruktury. – Na pewno chciałoby się

Sądząc po nastrojach, powinno być dobrze, a nawet bardzo dobrze. Konkurencja jednak będzie ogromna. O 11 mandatów poselskich ubiegać się będzie 195 kandydatów (18 na 1 miejsce), o jeden fotel senatora powalczą 6 kandydatów. Jak będą głosować mieszkańcy Sanoka i Ziemi Sanockiej, wkrótce się dowiemy. Najważniejsze, żeby poszli do głosowania i to jak najliczniej. I o to właśnie prosili uczestnicy konwencji wyborczej PO. emes

Pieniądze dla szkół

Ogrodzenie boisk przy I i II LO, remont klatki schodowej w ZS nr 1 i dwa inne zadania zostaną zrealizowane dzięki kolejnym pieniądzom z Ministerstwa Edukacji Narodowej, skąd powiat sanocki pozyskał 620 tys. zł.

– Otrzymaliśmy dwie transze po 250 tys. zł, a obecnie 120 tys. zł – wyjaśnia Sebastian Niżnik, starosta. Są to pieniądze z rezerwy części subwencji oświatowej, tzw. „0,6 procent”. Pierwsze kwoty pozyskano na wiosnę. Dzięki nim, a także wsparciu powiatu i gospodarności dyrektorów, udało się

wiele zrobić. Podczas wakacji wyremontowano np. jedenaście sal lekcyjnych i salę gimnastyczną w I LO oraz parkiet w hali sportowej w ZS nr 3. Obecnie, oprócz remontu klatki i ogrodzenia boisk (szkoły otrzymają po 30 tys. zł), zakupione zostanie wyposażenie dla ZS nr 5 i ZS nr 2.

– Wczoraj odbył się odbiór remontowanego dachu budynku ZS nr 2 za kwotę 65 tys. zł, a lada dzień ruszy termomodernizacja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, która będzie kosztowała 180 tys. zł – uzupełnia „oświatową listę” starosta Niżnik. Oczywiście, starostwo stara się o fundusze zewnętrzne na termomodernizację obiektów oświatowych. – Na dziś złożyliśmy wnioski do NFOSiGW na kwotę 3,5 mln zł – informuje gospodarz powiatu. (jz)

Sanockie akordeony słycać w świecie. Od Włoch po Japonię.

Wychowanek sanockiej szkoły muzycznej, obecnie student Royal Academy of Music w Londynie, koncertował w najstarszej świątyni buddyjskiej w Tokio. W tym samym czasie dwaj uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku: Rafał Pałacki i Seweryn Gajda uczestniczyli w jednym z najbardziej prestiżowych międzynarodowych konkursów akordeonowych w Castelfidardo we Włoszech.

W niedzielę, 25 września w Castelfidardo zakończył się Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy. (Castelfidardo to miasto kilkunastu fabryk, produkujących najlepsze na świecie akordeony). Uczestniczyło w nim dwóch uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku, uczących się pod kierunkiem prof. oświaty Andrzeja Smolika. Rafał Pałacki, biorący udział w kategorii do lat 15, został wyróżniony 7 lokatą wśród 23 uczestników z całego świata, zaś Seweryn Gajda zajął dobre 11 miejsce w kategorii do lat 18, w której był jednym z najmłodszych uczestników.

W jednym z hoteli w nadmorskim kurorcie Numana, w którym zamieszkiwali, na zakończenie swego pobytu dali piękny koncert plenerowy, przyjęty z aplauzem przez międzynarodową publiczność.



Rafał Pałacki (na zdj.) – zdaniem jego nauczyciela Andrzeja Smolika – to czysty talent. Zaledwie trzy lata gra na akordeonie guzikowym, a w Castelfidardo pokazał, że już ma miejsce w gronie czołowych młodych akordeonistów na świecie.

Warto nadmienić, że wyjazd na konkurs był możliwy dzięki wsparciu firmy „Herb” i jej prezesa Bolesława Szybista, za co dy-

rekcja szkoły składa serdeczne podziękowania.

W tym samym czasie, gdy młodzi sanoccy akordeoniści walczyli we włoskim Castelfidardo, Bartosz Głowacki, wychowanek sanockiej szkoły mu-

zwanie studiowania w Londynie i indywidualnego toku studiów w Polsce, co jest ewenementem) koncertował w Japonii. Corocznie w najstarszej, zabytkowej świątyni buddyjskiej w Tokio odbywa się specjalny koncert, promujący młodego obiecującego muzyka ze świata. W tym roku zaproszenie do wykonania recitalu w Tokio otrzymał muzyk z Polski, akordeonista Bartosz Głowacki. Koncert odbył się 25 września i został gorąco przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność. Repertuar obejmował zarówno utwory muzyki klasycznej, jak i własne opracowania popularnych melodii pochodzących z różnych stron świata. Wśród nich nie zabrakło przebojów muzyki japońskiej, ukłon w stronę gospodarzy. Odbiór był niesamowity. Zgromadzeni słuchacze byli zdumieni nieznanymi im możliwościami wykonawczo-wyrazowymi akordeonu.

Poza koncertami Bartosz miał okazję poznać zabytki kultury japońskiej, zwiedzić Tokio i okolice.

emes



Gorące HAYDAMAKY

Ważną część II Bartnika Sanockiego stanowią koncerty oraz akcja pod hasłem „Kapela Serc”. Gwiazdą wieczoru w skansenie był ukraiński zespół HAYDAMAKY.

Jako pierwszy wystąpił duet LETTERS FROM SILENCE, który dzień wcześniej grał w „Bazarze Sztuki”, a który część osób widziała w programie Kuby Wojewódzkiego. Spokojna muzyka raczej nie zapowiadała ciągu dalszego w postaci dość ostrych dźwięków. Bo po krótkiej przerwie czadu dał sanocki zespół EGOS, znany choćby za sprawą utworu „Frank” z sygnowanej przez Piotra Kaczkowskiego płyty „mini-max pl 6”. Potem na scenie zameldowały się KOMETY, grające dość surową muzykę rockową. Momentami nawet chwytliwą, choć jej odbiór psuł słaby wokal i brak ruchu scenicznego.

Zupełnie inny charakter miał koncert grupy HAYDAMAKY, przed którym – mimo późnej pory

– widowia amfiteatru zaczęła się zapełniać. Wprawdzie z testowaniem cierpliwości marzących fanów grupa mocno przesadziła (pół godziny opóźnienia), ale wynagodziła to bardzo „gorący” show. Muzyka zespołu nieprzypadkowo określona jest mianem „kozak-rock”, gdyż łączy ostre brzmienia z melodiami, w których pobrzmiwają nuty folkloru z tej części Europy. Występ bardzo się podobał, HAYDAMAKY dwukrotnie bisowały.

Podczas „Kapeli Serc” organizatorzy zbierali pluszaki dla dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych. Wynik to kilkaset zabawek, które zresztą nadal można przynieść do Młodzieżowego Domu Kultury.

(bart)



Muzykom grupy HAYDAMAKY nie przeszkadzał nawet przenikliwy chłód.

Z filmem i teatrem

Nader ciekawie zapowiada się październik w sanockim BWA. Najmłodszych ucieszy zapewne Bajkowy Maraton, nieco starszych – znakomity „Sztukmistrz z Lublina”.

W ramach autorskiego projektu ProWincjaArt, od 5 do 7 października Galeria Sanocka zaprasza na III edycję Bajkowego Maratonu, realizowanego wspólnie ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich. W tym roku obejmie on swym zasięgiem także gminę Bukowsko i zamknie się liczbą 15-godzinnych projekcji. Zobaczymy klasykę polskiej animacji, ale także najnowsze produkcje, w tym również zagraniczne. Organizatorzy przygotowali filmową niespodziankę oraz sporo konkursów z nagrodami dla dzieci. Seanse przedpołudniowe mają charakter zamknięty (dla szkół), popołudniowe (godz. 17) są otwarte dla publiczności.

Na spotkanie z teatrem BWA zaprasza 8 października o godz. 17.30. Zobaczymy – wystawiany już kilkakrotnie w Sanoku – znakomity spektakl „Sztukmistrz z Lublina” w wykonaniu Witolda



Sztukmistrz z Lublina czyli Witold Dąbrowski.

Dąbrowskiego z Teatru NN. Kto nie widział, powinien zobaczyć koniecznie, kto był, przyjdzie zapewne jeszcze raz. Świetny tekst plus profesjonalizm aktorski gwarantują ucztę na wysokim poziomie.

Wstęp na obie imprezy jest bezpłatny – po okazaniu wejściówek, które można odbierać już od 26 września w godzinach pracy BWA.

/k/

Malowany Sanok

Rekordową liczbą 52 uczestników może poszczycić się jubileuszowy X Międzynarodowy Plenar Malarski odbywający się w Sanoku pn. „Pod wspólnym niebem”. W tym roku gościmy w naszym mieście malarzy z Ukrainy, Słowacji, Węgier, a nawet z dalekiej Australii oraz z wielu miast w Polsce. Wnioski z tego można wyciągnąć różne. My lansujemy dwa: Sanok tak zaurczył malarzy, że ciągną doń jak niedź-

wiedzie do miodu i drugi: organizatorzy tak potrafili ująć artystów, że dla nich tu wracają. A może prawdziwe są obydwie?

Organizatorzy, czyli firma PE-PO – Domki turystyczne, Camp Biała Góra zapraszają miłośników sztuki na wernisaż wystawy poplenerowej, który odbędzie się 30 bm. (piątek) o godz. 17 w tawernie „Biała Góra”. Drodzy Państwo, tam naprawdę wypada być!

emes

Trzydniowe kulturalia

Sanocka Strefa Kultury kończy wrzesień bardzo prętnie. Od środy trwają warsztaty dla dzieci i młodzieży. W czwartek w klubie „Pani K” wystąpiła muzyczna grupa EGOS, a jutro odbędzie się wernisaż wystawy lokalnych artystów.

Nowy portal informacyjny zorganizował warsztaty podzielną na siedem stref – archeologii, muzyki, teatru, plastyki, rękodzieła, tańca współczesnego oraz turystyki. Przy współpracy z sanocnymi ośrodkami kultury bierze w nich udział ponad 360 osób. Zajęcia odbywają się między innymi w Miejskiej Bibliotece

Publicznej, Muzeum Historycznym oraz Galerii BWA.

Na „Wernisażu Jednego Dnia” będzie można spotkać lokalnych artystów skupionych pod nazwą „Skład Doczepiony”. Na dworc PKP prezentują oni swoje prace z dziedziny malarstwa, muzyki fotografii oraz rzeźby. Wstęp od godziny 18.

David Leśniak

„Ruderowe” pożegnanie lata

Pierwsze po wakacjach koncerty w Klubie „Rudera”. Zagrały grupy: TRANSSEXDISCO z Olsztyna oraz JOKE FERAJNA z Przemyśla.

W roli supportu wystąpiła olsztyńska trójca. Skoczny rock doprawiony klawiszami sprawił, że mało ruchliwa publika rozgrza-

ła się przed główną gwiazdą. O ile pierwsza grupa miała na scenie sporo luzu, to aż 7-osobowa „Ferajna” musiała się mocno ścisnąć. Mimo tego muzycy dali czadu, porywając publiczność do wspólnej zabawy.

Warto wspomnieć, że zespół JOKE FERAJNA wystąpił niedawno w programie „Must be the Music”, przedostając się do kolejnego etapu. Kto wie, może oni tym razem podbiją serca polskiej widowni? Oby, trzymamy kciuki!

(kd)

Jutro w „Rudercie” zagra metalowy zespół THY DISEASE wraz z supportami. Początek o godz. 19, bilety po 12 zł.



Wokalista grupy JOKE FERAJNA śpiewał razem z publicznością.

Głosuj na „Shippersów”

Fani grupy YANK SHIPPERS mogą ją wesprzeć w sondzie dotyczącej obsady Festiwalu „Szanty Kunice 2012”. – Wynik z pewnością będzie miał przełożenie na inne imprezy z muzyką żeglarską – uważa Maciej Gagatko, jeden z wokalistów.

Wystarczy wejść na witrynę www.gokis-kunice.pl/szanty.htm, w ramce znajdującej się po lewej stronie postawić kropkę przy zespole YANK SHIPPERS i kliknąć „zagłosuj” (nasi szcanciarze mają już dobry wynik, ale warto go jeszcze poprawić). Jest tam także link do strony zespołu, z której dowia-

dujemy się, że „Shippersi” przygotowali już kilka piosenek na nową płytę, szykowaną na przyszły rok. – Już niedługo najnowsze nagrania będzie można ściągnąć ze strony www.yank.szanty.art.pl – mówi lider grupy Leszek Jankiewicz, z góry dziękując wszystkim sympatykom za wsparcie.

(b)

Monarchiści Najjaśniejszego Pana

Mają gdzie politykę, kochają monarchię i Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa. Ale nie chcą przekształcić Polski w monarchię, a Podkarpacia w Galicję. W 2006 roku postanowili spotkać się ze sobą w „realu”, na miejsce spotkania wybierając Sanok. Dlaczego właśnie Sanok? – Bo to dawna Galicja, bo tu stacjonował 45 Galicyjski Pułk Piechoty, bo tu jest pomnik Szwejka, najślynniejszego żołnierza tamtych czasów – mówią zgodnym chórem. W dniach 10-11 września spotkali się już po raz szósty!

MARIAN STRUŚ
mawian-strus@wp.pl

W spotkaniu swe wkomponują przeróżne elementy: wystawy, odwiedzanie grobów żołnierskich, galicyjskie giełdy staroci itp. Stali się w Sanoku rozpoznawalni, choć początkowo z trudem ich rozszyfrowywano. Podczas każdej wizyty tę oryginalną, barwną grupę spotkać można przy ławeczce ze Szwejkiem, na cmentarzu, gdzie wynaleźli jedyny w tym mieście grób austriackiego oficera: Adama Dembickiego-von Wrocienia (1849-1933), tudzież w Karczmie, na którą swego czasu zamienili restaurację „U Szwejka”.

Na spotkania zapraszają sanoczan zainteresowanych tą tematyką, tocząc niekończące się rozmowy. – Czynniki to, gdyż stwierdzamy z przerażeniem, że wiedza o tamtych czasach jest w społeczeństwie prawie żadna. Mało kto wie, że podczas I wojny światowej na tych terenach przebiegał front, że po przeciwnych jego stronach stali ludzie często z tej samej wsi. Na Boże Narodzenie razem śpiewali po polsku, po rusku i ukraińsku, a jak się święta kończyły, stawali w okopach i strzelali do siebie. – mówi Artur Pałasiewicz, motor napędowy sanockich spotkań. – Może do czytania „Wojny galicyjskiej” Juliusza Batora wszystkich nie namówimy, ale po każdym takim spotkaniu coś tam u ludzi zostanie – dodaje.

Jego zaangażowanie zostało docenione przez kolegów. Dowództwo 3 Galicyjskiego Pułku Artylerii Fortecznej im. Księcia Kinskyego rozkazem specjalnym nr 11 postanowiło uhonorować dożywotnim tytułem „Oficera Propagandowego C.k. Monarchii” Artura Pałasiewicza za jego wie-

leotnie zaangażowanie i bohaterką postawę na pierwszej linii frontu przy organizacji Sanockich Spotkań Miłośników Austro-Węgier. Dyplom z nadaniem tytułu „Nadwornego Korespondenta C.k. Monarchii” za 5-letnią bohaterską postawę na pierwszej linii frontu, skąd z narażeniem życia relacjonował wydarzenia z Sanockich Spotkań, otrzymał autor



Moment wręczenia ważnego raportu z podpisem Najjaśniejszego Pana.

niejszej publikacji red. Marian Struś. Owacyjnie przyjęto uhonorowanie pierwszej kobiety. Otóż tytuł „Pierwszej Markietanki” nadano Teresie z Opola, która stojąc u boku Marcina, nie opuściła ani jednego spotkania. Dyplomy wręczał uhonorowanym Krzysztof Kopański, przedstawiciel 3 Galicyjskiego Pułku Artylerii Fortecznej, stacjonującego w Przemyślu.

Największą frajdę z Sanockich Spotkań Miłośników Monarchii mają zawsze hobbyści - kolekcjonerzy, jako że każdy z uczestników przywozi na nie jakieś skarby, którymi chce się pochwalić. Tak było i tym razem. Dominowały krzyże i medale, jakich Najjaśniejszy Pan nie skąpił swym żołnierzom i obywatelom. Wśród kolekcjonerskich rarytasów znalazły się niektóre zdjęcia, pocztówki, dokumenty, żołnierskie sznury strzeleckie (z gwizdkiem), odznaki. Tradycyjnie zain-

teresowanie wzbudzały odznaki czapkowe – kappenbzeichen, nazywane potocznie „kappenami”. Niemal wszystkie z wizerunkiem cesarza Franciszka Józefa. – Nasza tu obecność i zainteresowanie tubylców tymi pamiątkami dowodzi, że wśród ludzi zamieszkanych w dawnej Galicji, a więc na tych terenach, żywą pozostała pamięć o legendarnym Cesarzu, dobrym i poczciwym starcu, który kochał ludzi i był dla nich dobry. Może dlatego monarchię wspominają się z sentymentem – mówi Artur.

Tegoroczne spotkanie odbywało się pod znakiem tajemniczego „Paragrafu 11”. Odstąpmy rąbka tajemnicy, a wtedy dowie-

my się, że jest to najbardziej znany i „najlubiejszy” paragraf Zwyczajów Piwnych, znanych na terenie państw niemieckojęzycznych. Brzmi on: „es wird fortgesetzt”, co w najdosadniejszym tłumaczeniu znaczy: „Chlejmy dalej”. Uczestnicy spotkania znaleźli w nim odniesienie do życia żołnierzy armii austro-węgierskiej, stąd przeniesiony został na grunt sanocki. Objasniając go, Sławek (z Leżajska) podkreślił, że za niestosowanie się do paragrafu 11 przewidziane były wysokie kary, z ekskomuniką piwną włącznie. Wszyscy uczestnicy spotkania bardzo wzięli to sobie do serca. Nie zanotowano ani jednego przypadku, żeby trzeba było sięgać po restrykcje.

Żegnano się tradycyjnym „do zobaczenia za rok”, a także innym sympatycznym pozdrowieniem: Niech duch Cesarza i Jego uroczej małżonki Sissi unosi się nad nami!”

Co ludzie gadają Praca, moda, kod

TOMASZ CHOMISZCZAK

Dobry obyczaj wymaga, by na specjalną okazję – wyjście do teatru czy na koncert, spotkanie w gronie bliższych lub dalszych znajomych – ubrać się odpowiednio. Świadomie dobrana garderoba ma być przede wszystkim dowodem szacunku dla towarzysza, w jakim się znajdziemy, ale przecież i my sami w takim stroju czujemy się jakoś bardziej wyjątkowo.

Nie dziwi, że w podobnie nieprzypadkowy sposób ubierają się pracownicy wielu instytucji, z którymi mamy na co dzień do czynienia. Niby nie strój zdobi człowieka, ale pierwsze wrażenie to często połowa sukcesu. Stąd w firmach nastawionych na bezpośrednią obsługę klientów ustalany jest, choć nie zawsze oficjalnie, tzw. *dress code*, czyli ogólna norma dotycząca sposobu ubierania się w pracy. Jednak i tu, jak wszędzie, można pójść w przesadę.

Szefowie szwajcarskiej sieci banków UBS wysmażyli instrukcję *dress code* o objętości 44 stron. Dużo? Otóż dla autorów – chyba wciąż za mało. Właśnie tworzą prace nad przeredagowaniem owego kodeksu, który już w obecnym kształcie wygląda dość intrygująco, biorąc pod uwagę detaliczne zalecenia odzieżowe. Zresztą nie tylko te.

Regulamin nakazuje zatem, by panie nosiły bieliznę w kolorze cielistym. Doradza im też, jaki makijaż mają nakładać do pracy oraz jakie perfumy są na ich stanowiskach dozwolone. Dalej definiuje



ARCHIWUM TS

się obowiązkowy strój dla mężczyzn: czarny garnitur, czarne buty, biała koszula i czerwony kravat. Co do tego ostatniego atrybutu, instrukcja przewiduje nawet konkretny, „służbowy” sposób wiązania. Ponadto panowie muszą co miesiąc chodzić do fryzjera i mają unikać nadmiernego owłosienia na twarzy.

Są też zalecenia typu unisex. Należy więc systematycznie i dokładnie przycinać swoje paznokcie u stóp, by przedłużyć żywotność skarpetek czy rajstop. Kto nosi okulary, powinien pamiętać o ich regularnym czyszczeniu: nie chodzi o lepszą widoczność, lecz o fakt, że brudne okulary stwarzają wrażenie lekceważącego stosunku do klienta. No i kluczowe zalecenie już spoza kwestii garderobianej: przed i w trakcie wykonywania służbowych obowiązków pracownicy muszą unikać jedzenia czosnku lub cebuli...

Ech, ciągle te skrajności... Jak nie zagraniczny *dress code*, to rodzimy kod dressu.

Pod opieką św. Franciszka

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku wraz z oo. franciszkanami zapraszają na doroczne błogosławieństwo zwierząt związane ze świętem patrona – św. Franciszka z Asyżu.

Uroczystość odbędzie się w najbliższą środę (5 października) o godz. 16.30 na Rynku, przed kościołem oo. franciszkanów. Po udzieleniu błogosławieństwa przewidziano uroczysty przemarsz uczestników przez

deptak i powrót do świątyni, gdzie o godz. 17.15 zostanie odczytana okolicznościowa msza św. w intencji hodowców i zwierząt.

Więcej szczegółów na afiszach. /k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Panu Jackowi Kowalowi
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają*



*Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku*

*Panu Antoniemu Krupie
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają*



*Burmistrz Miasta
i Pracownicy Urzędu*

Na starej pocztówce



Czas Festiwalu im. Adama Didura to najlepszy moment dla przybliżenia postaci naszego wielkiego śpiewaka zwanego „basem wszechczasów”. Nie zapomnieli o nim Borys Łąpiszczak, wydając okolicznościową pocztówkę ze zdjęciami artysty.

Zaprezentowane na pocztówce zdjęcia są rzeczywiście imponujące i – jak twierdzi jej wydawca – są to prawdziwe rarytasy. Rzeczywiście piękne jest czołówkowe zdjęcie Adama Didura z kapeluszem, zrobione w Krakowie, jak też dwa zdjęcia naszego rodaka w towarzystwie swoich kolegów m.in. Jana Kiepurę. Na rewersie pocztówki pokazany jest już Didur na scenie w roli Oniegina.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
30 IX - 3 X – apteka ZDROWIE
ul. Grzegorza 3
3-10 V – apteka DOZ
ul. Lipińskiego 10A
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

60 lat oddziału PTTK w Sanoku,



Już niedługo, bo w sobotę 1 października, sanoccy turyści skupieni przy Oddziale PTTK będą uroczystie obchodzili swoje 60-lecie oraz 50 rocznicę powołania Koła Przewodników. Warto więc przypomnieć historię i działalność tego wielce zasłużonego dla krzewienia turystyki i krajoznawstwa Towarzystwa i przypomnieć rolę oraz dokonania sanockich przewodników.

Powojenny etap rozwoju turystyki na terenie Sanoka i powiatu rozpoczyna się na początku lat 50. XX wieku. 17 grudnia 1950 r. Zjazd Zjednoczenia Polaków w Sanoku połączył Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oraz Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i powołał jedną ogólnopolską organizację pod nazwą Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zaczęto tworzyć jej krajowe struktury.

Miłośnicy turystyki, a wśród nich przedwojenni działacze PTT, postanowili i w Sanoku założyć Oddział PTTK. Stwierdzili bowiem, że walory przyrodnicze i krajoz-

stawiali i nadal stanowią podstawową i najmocniejszą kadre naszego Oddziału. To ich wiedza i kompetencje sprawiają, że wielu turystów, zachęconych ciekawym i miłym przekazem przewodnickim,

sją i znawstwem tematu, wpręgliśmy znaczną ilość szkół wszystkich szczebli z terenu miasta i powiatu. Prowadzimy obrotowe już wieloletnią tradycją imprezy turystyczne i rajdy takie jak: „Witaj Wiosno”, „Dzień dziecka z PTTK”, „Rajd Rodzinny”, czy też najstarszy „Młodzieżowy Rajd po Ziemi Sanockiej”. Cieszą się one taką renomą, że czasami trudno nam jest obsłużyć wszystkich chętnych. Wprowadzamy w życie stale nowe pomysły, a już

i dobrze wyszkoloną kadre: przewodników, pilotów wycieczek, znakarzy, przodowników GOT, instruktorów przewodnictwa i krajoznawstwa oraz organizatorów turystyki. Turyści, którzy zawędrują na nasz teren, są zawsze sprawnie obsłużeni przez kompetentnych i życzliwych pracowników biura. A w naszym sklepie „Wędrowniczek” mogą się zaopatrzyć w niezbędny sprzęt turystyczny oraz mapy, przewodniki i foldery.

Ciągle zmieniał się skład osobowy naszego Oddziału. Jedni się do niego wpisywali i tych witaliśmy życzliwie, inni po wielu latach pracy odchodzili, często na zawsze, i tych żegnaliśmy ze smutkiem i żalem, zachowując ich nazwiska w naszych sercach i pamięci!

50 lat koła przewodników



W najbliższy weekend będzie wspaniała okazja, aby podziękować działaczom sanockiego oddziału PTTK za ich wielką pasję i społeczne zaangażowanie w dziele krzewienia turystyki i krajoznawstwa oraz promowania Sanoka wśród turystów. Skorzystajmy z niej.

zowe oraz liczne zabytki Ziemi Sanockiej są na tyle atrakcyjne i cenne, że będą przyciągać turystów z terenu całego kraju. Te przesłanki spowodowały, że już 29 marca 1951 roku odbyło się zebranie założycielskie, na którym powołano pierwszy zarząd z Władysławem Szombarą jako przewodniczącym.

Od samego początku Oddział rozpoczął swoje statutowe działania. Zaczęto organizować wycieczki i rajdy dla dzieci i młodzieży, a następnie wyprawy turystyczne dla dorosłych w Beskid Niski i Bieszczady. Zaczęły powstawać Szkolne Koła Krajoznawczo-Turystyczne oraz Koła Terenowe. Powołano komisje statutowe, które organizowały rajdy piesze, spływy kajakowe oraz biegi narciarskie.

Wzmagający się z roku na rok ruch turystyczny zobligował działaczy do powołania przy Oddziale Koła Przewodników. I tak 2 października 1961 r. Koło takie rozpoczęło działalność, a jego pierwszym prezesem został Ignacy Zatwarnicki. Przez te wszystkie minione lata zawsze przewodnicy

chętnie powraca w nasze strony.

A tacy przewodnicy jak: Maria Szuber, Zygmunt Keller, Bronisław Witwicki i wielu innych zapisało się złotymi zgłoskami w 50-letniej historii sanockiego przewodnictwa.

Z Towarzystwem nierozdzielnie związana jest sieć szlaków turystycznych i aktualnie pod jego opieką jest ich prawie 400 kilometrów. A nasi wspaniali znakarze, dbając, aby były one w należytym stanie technicznym, zapewniają wędrującym nimi turystom maksimum bezpieczeństwa.

Obsługujemy turystów z kraju i z zagranicy oraz organizujemy i sprzedajemy wycieczki i turnusy pobytowe we wszystkie strony świata. To my, jako Oddział, byliśmy pierwsi w organizacji wycieczek turystycznych na Ukrainę: do Lwowa, na Kresy, Podole czy Pokucie, to my byliśmy pionierami w wyprawach w Bieszczady Wschodnie, na Pikują czy Paraszkę.

Szczególną uwagę zawsze skupialiśmy na propagowaniu aktywnej turystyki i krajoznawstwa wśród dzieci i młodzieży. I w te działania, prowadzone z prawdziwą pa-

chczeniem się sporym zainteresowaniem jak: Droga Krzyżowa na Tarnicy, Rajd Papieski, Dzień Ziemi, Noc Kupały, Odpust w Ropience, czy też rajdy z okazji Dni Sanoka. Jedną z naszych nowych ofert turystycznych pod nazwą „Z przewodnikiem PTTK za miasto”, skierowaną do mieszkańców w okresie wakacyjnym, przynosi rewelacyjne rezultaty.

Nie byłoby tych osiągnięć, gdyby nie liczne grono oddanych prac społecznej działalności takich jak: Stefan Stefański, Bronisław Witwicki, Ignacy Zatwarnicki, Maria Szuber, Kazimierz Harna, Zygmunt Keller, Mieczysława Czopor, Alber Rydzik, Roman Brodzicki i wielu innych. Posiadamy także liczny

Mamy nadzieję, że to co uczyniliśmy jako Oddział PTTK w sferze turystyki i krajoznawstwa dla mieszkańców naszego miasta i regionu, było i jest ważne oraz znaczące, tak ze względów społecznych jak i kulturowych.

Zmieniały się czasy i ludzie, zmieniały się ideologie i systemy, a my przez te 60 lat zawsze byliśmy wierni głównej maksymie naszego Towarzystwa, jaką jest niezmiennie: **UKAZYWANIE WSZYSTKIM, A WSZCZEGÓLNOŚCI DZIECIOM I MŁODZIEŻY, PIĘKNA I HISTORIA NASZEGO MIASTA, REGIONU I KRAJU POPRZECZ TURYSTYKĘ I KRAJOZNAWSTWO.**

**Krzysztof Prajzner
O/PTTK Sanok**

Weź udział w obchodach jubileuszowych PTTK

Uroczystości rozpoczną się w sobotę 1 października o godz. 9 mszą świętą w kościele farnym, podczas której poświęcony zostanie sztandar Oddziału. Następnie, o godz. 10.30 w Klubie Górnika rozpocznie się konferencja poświęcona jubileuszom PTTK. Na godz. 13 zaplanowane jest otwarcie ścieżki spacerowej „Śladami rodu Beksińskich”. O godz. 17 w Domu Turysty PTTK – Biesiada turystyczna. W niedzielę, 2 października, jubilaci zapraszają Państwa do skansenu na wspólne zwiedzanie Galicyjskiego Rynku. Początek godz. 10. To wspaniała okazja, aby w gronie ekspertów obejrzeć to cud! Zapraszamy!



Jej podsumowanie stało się okazją do wręczenia odznaczeń. Medalem „Grzegorza z Sanoka” uhonorowane zostały Janina Wajda oraz Zofia Noster, którą ponownie

wybrano na stanowisko prezesa. Złotą Odznakę PZN otrzymał Jerzy Hejnold, brązowe – Krystyna Miazga, Adam Jozs i Ryszard Kozimor.
David Leśniak

§ Prawnik radzi

Wczoraj zostałem przywrócony przez sąd pracy do pracy. Chcę się dowiedzieć, czy to oznacza, że od dnia dzisiejszego powinienem pójść do niej?

Wojtek W. z Beska

Samo orzeczenie sądu nie powoduje, że dochodzi automatycznie do nawiązania na nowo prawnego stosunku pracy. Pracownik musi pamiętać, że po wydaniu orzeczenia przez sąd po jego stronie istnieje obowiązek zgłoszenia pracodawcy gotowości do niezwłocznego podjęcia pracy. Bez tego zgłoszenia pracodawca nie musi ponownie zatrudniać przywróconego do pracy pracownika. Zgłoszenie gotowości do pracy nie wymaga od pracownika zachowania żadnej szczególnej formy. Może ono nastąpić zarówno pisemnie, ustnie, jak też przez każde inne zachowanie pracownika objawiające wobec pracodawcy wolę do podjęcia pracy.

Jak stanowi art. 48 § 1 kodeksu pracy (w związku z art. 57 § 4 kodeksu pracy) pracodawca może odmówić ponownego zatrudnienia pracownika, jeżeli w ciągu 7 dni od przywrócenia do pracy nie zgłosił on gotowości niezwłocznego podjęcia pracy, chyba że przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od pracownika. Wspomniany 7-dniowy termin liczy się od dnia prawomocności orzeczenia przywracającego do pracy. Oznacza to, że jeśli po wydaniu przedmiotowego orzeczenia pracodawca nie złoży od niego odwołania, wówczas orzeczenie to staje się prawomocne. W praktyce, pracownik powinien więc na bieżąco



Porad Prawnych udziela Radca

Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska

38-500 Sanok,

ul. Sienkiewicza 10

tel. 13-463-39-49

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy

kierować na adres

internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

dowiadując się w sądzie, czy przedmiotowe orzeczenie jest prawomocne, po to, aby zachować wspomniany 7-dniowy termin.

Przywrócenie do pracy pracownika ma nastąpić na poprzednich warunkach. Polega to na dopuszczeniu pracownika do wykonywania czynności należących do jego obowiązków sprzed rozwiązania umowy o pracę.

Podstawa prawna:

1) art. 48 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeksu pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94).

Kwesta i pozytywna ocena

Podczas niedzielnej kwesty w farze Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami zebrało ponad 850 zł.



– Dokładna kwota to 853 złote i 66 groszy oraz 4 euro – precyzuje prezes stowarzyszenia Ewa Filip. – Wszystkim ofiarodawcom bardzo serdecznie dziękujemy, zapewniając, że pieniądze te, jak zwykle, w całości zostaną przeznaczone na renowację zabytkowych nagrobków – dodaje.

A że renowacja idzie sprawnie, świadczy kontrola prac konserwatorskich przy nagrobku Władysława Niedźwieckiego i Maryana Truskowskiego, przeprowadzona we wtorek przez Ewę Lorenc, przedstawiciela Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (na zdjęciu). Pojawili się również nowe pomysły, dotyczące ochrony i ratowania starych nagrobków. – Pani konserwator zasugerowała, aby te wpisane do rejestru zabytków oznakować

jako obiekty podlegające ochronie prawnej – informuje Ewa Filip. Na cmentarzu przy ulicy Matejki znajduje się 16 takich nagrobków, a przy ulicy Rymanowskiej 47. Innym pomysłem jest urządzenie lapidarium, gdzie wyeksponowane byłoby resztki nagrobków nie nadających się już do renowacji, aczkolwiek bardzo wartościowe. Zarządca cmentarza Bernard Jayko potwierdził, że lapidarium jest rzeczywiście potrzebne, a miejsce na nie na pewno się znajdzie. – Pokazaliśmy także pani konserwator nagrobki, które chcemy remontować w najbliższej przyszłości – dodaje pani prezes. Na swoją kolej czeka m.in. cenny nagrobek Józefy z Heinrichów Drozdowej (z 1859 roku) i Amalii Celestyny Świtalskiej (z 1882 roku).
(JZ)

Wybory u niewidomych

W Klubie Górnika odbyło się zebranie Koła Powiatowego Polskiego Związku Niewidomych. Podsumowując czteroletnią kadencję, wybrano nowy zarząd i wręczono medale zasłużonym działaczom.

Koło integruje osoby z wadami wzroku. Swym zasięgiem obejmuje cały powiat sanocki i aktualnie liczy 166 członków. Zarząd pomaga w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego i ma na celu poprawę jakości życia członków związku oraz ich rodzin. W siedzibie można nabyć sprzęt optyczny i wypełnić wnioski na turnusy rehabilitacyjne, jak również uzyskać aktualne informacje o zapomogach.

Koło prowadzi działalność w oparciu o własne środki uzyskiwane ze składek, wspiera je także wiele instytucji. – To, że już nie wstydźmy się swojej ułomności i śmiało poruszamy się z białą laską wśród zwykłych ludzi, nie załamując rąk i jakoś sobie radząc, jest zasługą zarówno naszego Koła jak i Polskiego Związku Niewidomych – stwierdziła Zofia Noster, składając sprawozdanie z czteroletniej kadencji.

Otworzyli nowe stulecie

Pokłońmy się sanockim harcerzom – organizacji, która od stu lat uczy młodych ludzi życia w duchu służby Bogu, Polsce i ludziom, motywuje ich do życia w prawdzie, uczciwości, bez nałogów, zachęca do braterstwa i pogody ducha. Jeśli ktoś nie wierzy, że w naszych czasach to jeszcze „działa”, niech posłucha młodych i sędziwych uczestników Zlotu z okazji Stulecia Sanockiego Harcerstwa, poogląda zdjęcia i wystawy w Domu Harcerza, zajrzy do kronik i programów pracy. Choć świat się zmienia, skautowskie idee wciąż są atrakcyjne dla młodych!



Ludzie z „pierwszej linii frontu” – drużynowi – meldują swoje drużyny podczas apelu na placu, który odąd nosi nazwę „Plac Harcerski”

Ponad trzysta osób uczestniczyło w zlocie wieńczącym trwające od ubiegłego roku obchody związane ze stuleciem harcerstwa. Ten szczególnie dzień świętowali z druhnami i druhami z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego przybyli z całej Polski byli instruktorzy i harcerze oraz liczni goście, m.in. europoseł Elżbieta Łukacijewska, prof. hm. Adam Massalski – przewodniczący ZHP

W trakcie mszy poświęcono i odsłonięto pamiątkową tablicę, a na zakończenie kilka ważnych zdań wygłosił do harcerzy ks. prałat Adam Sudoł, któremu młodzież zgotowała owację.

Czuwają, pamiętają

Już o szóstej rano, zanim odbyły się oficjalne uroczystości, harcmistrzyni Krystyna Chowaniec i podharcmistrzyni Anna Stawarz odwiedziły cmentarz,

która robi to systemowo i z takim zaangażowaniem – podkreślił. Wielu harcerzy z Sanoka oddało życie za wolność kraju, wielu znosiło prześladowania ze strony komunistycznego reżimu, jak obecny na zjeździe 86-letni drużnik Kazimierz Harna, który po wojnie spędził w więzieniu dwa lata za działalność w AK.

Plac i honory dla harcerzy

Wyrazem uznania lokalnej społeczności była decyzja Rady Miasta Sanoka w sprawie nadania placowi przy dawnym Domu Sokola nazwy „Plac Harcerski”. Uchwałę w tej sprawie odczytał podczas uroczystego apelu przewodniczący Jan Oklejewicz. A burmistrz Blecharczyk obiecał, że złoży wniosek w sprawie remontu Domu Harcerza przy ulicy Zielonej. Byłby to zapewne najpiękniejszy prezent na kolejne stulecie, gdyż hufiec ponosi olbrzymie koszty utrzymania bu-

dynku, który harcerze uratowali przed wyburzeniem, a który nie jest jego własnością.

Podniosłym momentem było wręczenie odznaczeń dla zasłużonych instruktorów. Krzyże „Za Zasługi dla ZHP” otrzymali: hm. Zbigniew Zielonka, hm. Lidia Zielonka (złote), phm. Anna Stawarz, phm. Danuta Tutak, phm. Elżbieta Gałązka, phm. Ryszard Stojowski – komendant hufca, phm. Jawdiga Stojowska (brązowe).

Księgi można spisać...

Po apelu goście udali się do Klubu „Górnik” na dalszą część uroczystości, a większość zuchów i harcerzy na zajęcia w plenerze, gdyż w tym dniu gościnny „Górnik” nie był w stanie wszystkich pomieścić. Druhny i druhowie, skupieni przy „rozpalonym” na scenie ognisku, zaintonowali najpiękniejsze harcerskie pieśni, w śpiewanie których wszyscy ochoczo się włączali. W wielu oczach, szczególnie seniorów, widać było łzy.

Fascynującą historię sanockiego skautingu i harcerstwa, ilustrowaną slajdami, zaprezentowała hm. Krystyna Chowaniec. Historia ta od początku była bogata w wydarzenia i ściśle związana w rozwojem światowego



Instruktorzy i drużynowi pracują społecznie, często godząc szkołę, studia, pracę zawodową i życie rodzinne z działalnością społeczną. Na zdjęciu – hm. Adam Massalski wręcza członkom komendy Krzyże „Za zasługi dla ZHP”.

skautingu. Już w listopadzie 1911 roku Sanok odwiedził twórca polskiego harcerstwa Andrzej Małkowski, który w „Domu Sokola” zaprezentował odczyt o wychowaniu młodzieży metodą skautową.

Robić, co jest do zrobienia

Hm. KRYSZYNA CHOWANIEC, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Obchodów Stulecia Sanockiego Harcerstwa, wieloletnia komendantka hufca, członkini Rady Naczelnej ZHP: – Kiedy sobie uświadamiam, jak wielkich ludzi wydało sanockie harcerstwo, ile się tu działo ważnych rzeczy, mam obawy, czy sprostamy tym wyzwaniom. Przytomne takie postaci, jak choćby ks. Peszkowski, naczelnik ZHP Ryszard Paclawski, wybitni ludzie nauki. Ale – staramy się pracować. Dziś nie są w modzie mundurki i służba, raczej preferuje się indywidualizm. Nie mogę jednak narzekać. Stan hufca utrzymuje się od dziesięciu lat i liczy około sześciuset osób. Cała komenda, instruktorzy i drużynowi pracują społecznie. Wiemy, że harcerstwo musi proponować ciekawy program i umożliwiać rozwój, co nie jest łatwe, ale wszystko co w życiu wartościowe, nie jest łatwe. Trzeba umieć organizować czas, stawiać wymagania, wyznaczać priorytety. I po prostu robić to, co jest do zrobienia.



Harcerz czerpie, potem oddaje



Pwd. DANIEL BIELAK, członek komendy hufca:

– W harcerstwie odnalazłem swoją życiową pasję i ludzi, na których mogę polegać. Harcerstwo wychowuje w taki sposób, że przez pewien okres człowiek z niego czerpie, a potem oddaje, spełniając się jako instruktor, wychowawca. Pracując na co dzień, jeżdżąc na obozy i rajdy, miło jest patrzeć na uśmiech i radość dzieci. Mam satysfakcję, że możemy zaproponować im wartościową formę rozrywki, alternatywą dla komputera, telewizora, nalogów i nudzenia się pod blokiem.

Historia to także działania i inicjatywy podejmowane w ostatnich latach. A jest ich naprawdę bez liku. Wymieńmy chociaż kilka: podniesienie z ruin bazy Berdo, Ogólnopolska Akcja Ekologiczna „Florek” (od 22 lat), złazy „Śladami Jana Pawła II po Bieszczadach i Beskidzie Niskim”, działalność Harcerskiego Klubu Górskiego „Born to climb”, Poczty Harcerskiej, Harcerska Akcja Letnia

Otwierają nową kartę

Nic dziwnego, że składanie gratulacji przerodziło się w osobną uroczystość. Europoseł Elżbieta Łukacijewska przypomniała, jak bardzo była dumna, ubierając harcerski mundur. Wiceburmistrz Zagórza Alicja Wosik zachęcała młodzież, aby nie obawiała się przyciągać do harcerstwa rówieśników. – Dziś, wśród wielu propozycji, wasza jest jedną z najbardziej atrakcyjnych – przekonywała.

Do dawania świadectwa zachęcała także hm. Krystyna Chowaniec, zamykając oficjalną część słowami: – Przed nami otwarcie kolejnej karty naszej stuletniej historii. Jak będzie ona zapisana, zależy od każdego z nas: druha, drużyny, instruktora. Starajmy się, aby testament, który zostawili bohaterowie naszego hufca, został wypełniony.

Zwieńczeniem zlotu było wieczorne ognisko, przy którym spotkały się wszystkie harcerskie pokolenia. Przez cały dzień tętnił też życiem Dom Harcerza, obok którego harcerze postawili drewnianą karuzelę, zbudowaną bez... użycia gwoździ. Ale była radość!

Jolanta Ziobro

Dorastają razem z nami

Pwd. IZABELA JANIK, drużynowa 5 DH: – Kocham pracę z dziećmi. Cieszę się, że chcą być harcerzami, działać, mają pomysły. Do ZHP wstępują najczęściej jako 10-letnie szkraby. To wielka satysfakcja obserwować, jak się zmieniają, stając coraz bardziej dorośli, męzni, jak zmieniają się ich poglądy, zachowania. Efekty harcerskiego wychowania naprawdę widać!



Dziadziu, my cię zastąpimy!



Hm. JERZY KWAŚNIEWICZ: – Mój ojciec, który brał udział w obronie Lwowa, wstąpił do harcerstwa jako dwunastoletni chłopiec. Do organizacji wstąpiłem również ja, mój brat i siostra. W domu ciągle mówiło się o harcerstwie i było mnóstwo przedwojennych pamiątek z nim związanych. Potem mundur przywdział mój syn Wojtek, który działał w hufcu przez cały okres szkoły i studiów, dochodząc do stopnia podharcmistrza. A teraz pałeczkę przejęli wnukowie, Kuba i Mateusz, którzy mówią mi: „Nie martw się dziadziu, my cię zastąpimy”. Dobrze, bo jestem instruktorem już 54 lata!

i senator RP, starosta Sebastian Niżnik, władze miasta z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i przewodniczącym rady miasta Janem Oklejewiczem, wódcą sąsiednich gmin, kombatanci, służby mundurowe, przedstawiciele firm i szkół, kapłani.

Mszę świętą w kościele farnym sprawowało czterech kapłanów. Ks. dr Konrad Dyrda przypomniał, że głównym obowiązkiem harcerza jest służba, którą należy wypełniać jak najgorliwiej: – Do tego stopnia, aby na twarzy ludzkiej rodził się uśmiech, radość. Abyśmy świadectwem naszego harcerskiego życia i entuzjazmem zarażali innych, zgodnie z wolą błogosławionego Jana Pawła II.

aby zapalić znicze pamięci na grobach instruktorów i harcerzy, m.in. hm. Czesława Borczyka, legendy sanockiego harcerstwa, przedwojennego komendanta, który służył hufcowi swoim doświadczeniem do 1999 roku. Znicze zapłonęły także przed Krzyżem Pamięci „Ofiarom Polskiej Golgoty Wschodu” i tablicą ks. Peszkowskiego – miejscach, które powstały dzięki sanockim harcerzom i którzy zawsze je odwiedzają przy okazji rocznic i świąt narodowych. W sąsiedztwie, również z ich inicjatywy, posadzono 24 Dęby Pamięci w ramach akcji „Katyń... pamiętamy”. Bo wychowanie patriotyczne to jeden z fundamentów

Fragmety uchwały z 14 września 2011 r. z okazji stulecia sanockiego harcerstwa

Mija 100 lat od czasu, kiedy pierwszy patrol skautowy w Sanoku, założony przez Antoniego Fronia jesienią 1910 roku dał początek utworzonej we wrześniu 1911 roku 1 Sanockiej Drużynie Skautów im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Od tego czasu kolejne pokolenia dziewcząt i chłopców w harcerskich szeregach uczyły się patriotyzmu i braterstwa, rozwijały swoje talenty i zainteresowania, przeżywały trudną wędrówkę i radość wspólnej zabawy. Jesteśmy dumni z osiągnięć naszych poprzedników, którzy swoją postawą i rzetelną pracą, ofiarnością i oddaniem, potwierdzili skuteczność harcerskiej metody wychowania i nieprzemijającą wartość Harcerskich Ideałów – służby Bogu, Polsce i ludziom.

(...) Pamiętając o dokonaniach poprzednich harcerskich pokoleń, zapatrzeni w piękny przykład życia naszego patrona, księdza harcmistrza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego, umocnieni ich wzorem i przykładem, pragniemy nadal swoją postawą, pracą i umiejętnościami przyczynić się do rozwoju naszego miasta, regionu i Polski. Będziemy nadal wychowywać dziewczęta i chłopców na ludzi dzielnych i pracowitych, zdrowych moralnie i fizycznie, pełnych życzliwości dla innych ludzi i troski o środowisko przyrodnicze, znajdujących w służbie harcerskiej sens i radość życia.

Czuwaj!

Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego

Harcerzem zostaje się na całe życie

Hm. WITALIS ANDRZEJ WŁADYKA – członek seniorskiego kręgu, w harcerstwie od 1948 roku. – Do wstąpienia do harcerstwa zmobilizowała mnie ciocia Albina Wójcik, przedwojenna komendantka hufca żeńskiego, która miała okazję spotkać samego lorda Baden Powella. Harcerzem byłem przez całe studia i pracę zawodową, a wychowywał mnie drużnik Czesław Borczyk, który potrafił wszczerzyć w nas wszystkie ideały. Harcerstwo stało się moim hobby i jest nim do dziś, choć jestem bardzo wiekowym panem. Razem z pozostałymi seniorami wciąż wspieram sanocki hufiec, bo przecież harcerzem zostaje się na całe życie!



Wszystko zależy od instruktorów



Hm. WŁADYSŁAWA DOMAGAŁA, komendantka Chorągwi Podkarpackiej: – Cóż powiedzieć o sanockim harcerstwie na stulecie. Wyjątkowi ludzie, mnóstwo dokonań, aktywne drużyny. Co warto podkreślić, na terenie Sanoka i całego powiatu panuje wyjątkowy klimat dla wsparcia naszych działań. Czy harcerstwo przetrwa? Nasza organizacja jest dorobkiem narodowym. Nie jesteśmy skostniałymi, mamy system wychowawczy dostosowany do obecnych warunków. Wszystko jednak zależy od drużynowych. Gromady i drużyny pracują, gdy w środowisku działa sprawdzony lider, który potrafi dzielić się sobą z innymi.

Sto procent

Pochwała miodu, pszczelego rodu i pracy rąk ludzkich. Tak najkrócej można opisać pszczelarzkie święto, czyli Bartnik Ziemi Sanockiej, zorganizowane w skansenie w ostatnią niedzielę przez Starostwo Powiatowe.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Była to już druga edycja tej sympatycznej i pożytecznej imprezy. Pożytecznej dla producentów miodu, którzy mogli pochwalić się osiągnięciami i zaklęwać miód – prawdziwy skarb natury, cenny środek spożywczy i leczniczy – oraz dla klientów, którzy mieli okazję zapoznać się w różne rodzaje tego specyfiku, a przy okazji „zaprzyjaźnić” z pszczołami.

Zginą pszczoły, zginą ludzie

Bo dziś przyjaźń z tymi owadami jest niezbędnym warunkiem przetrwania ludzkości. – Jeśli pszczoły wyginą, w ciągu dwóch lat zginie życie na ziemi, ponieważ większość roślin jest owadopylna – zauważa Antoni Radoń, wiceprezes Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy. Niestety, od kilku lat owady masowo umierają. Straty są olbrzymie, rzędu 20-30 procent. Odnoszący je także polscy pszczelarze. A zważywszy, że od dwóch lat panuje także niesprzyjająca pogoda – w tym roku wyjątkowo deszczowy był lipiec – produkcja miodu spada. – W ubiegłym roku zebraliśmy go o 70 procent mniej niż zwykle – mówi Jerzy Sowa, prezes BOZP. W tym roku zbiory były średnie.

Pszczoła na siebie zarobi

Czy produkcja miodu jest opłacalna? – Pszczoła za siebie zapłaci. A nasza praca jest zupełnie darmowa – śmieją się Ireneusz Krauze i Tadeusz Pomajda, sekretarz i członek zarządu BOZP. – Bo my jesteśmy pasjonaci – dodają. Przyjmuje się, że koszt wyprodukowania jednego 1 kg miodu to równowartość 10 kg cukru. Dochodzą do tego koszty zakupu węzy (szablonów z wytłoczonymi kształtami komórek pla-

przez dłuższy czas pszczelarze zostają z zapasami. Rozwiązaniem byłaby sprzedaż hurtowa, ale tu pojawia się problem. – Ryn-

wowaniami w dziedzinie odbioru, kiedy producenci zostawali w domu z ogromną ilością niesprzedanego miodu, liczba drastycznie zmniejszyła się. – Próbuujemy odbudowywać struktury. Na dziś mamy 53 członków z okolic Sanoka i przyległych powiatów. Dochodzą nowi, również młodzi – cieszy się Antoni Radoń.

Założenie pasieki złożonej z kilku uli to koszt 15-17 tys. zł. Jeden ul kosztuje ponad 200 zł plus koszty sprzętu, matek, budowy pawilonu, w którym prowadzi się produkcję miodu.

...albo rodzinny biznes

Dużych gospodarstw pasiecznych, takich jak gospodarstwo Mar-

cją sobie życia bez pszczoł. – To nasza pasja i sposób na życie – wyznają.

Akacjowe, lipowe, wrzosowe...

Podczas niedzielnego święta na stoiskach można było znaleźć różne rodzaje miodu, od najpopularniejszych wielokwiatowych po tak rzadkie, jak miód z nozdrzyka. Jedynym z nielicznych producentów tego specyfiku jest na naszym terenie Tadeusz Rolnik z Niebieszczań, który wszem i wobec zachwalał jego niezwykłość, polecając jako lek udrażniający układ krwionośny i moczowy. Największym jednak wzięciem cieszył miód spadziowy, nazwany „czarnym bieszczadzkim złotem”. Sprzedawano go po 40-43 zł. Wielokwiatowy można było kupić za 35 zł, lipowy, akacjowy i gryczany za 38 zł, a wrzosowy 50-55 zł.

Pożegnali lato

Przepiękna pogoda, atrakcyjny program – w trakcie imprezy odbył się konkursy na najlepszy wypiek i nalewkę na bazie miodu, konkurs plastyczny dla dzieci, wykład i cztery świetne koncerty – oraz bliskość Rynku Galicyjskiego, który przy okazji zwiedzano, ściągając do skansenu prawdziwe tłumy. Dodatkowego smaku i kolorytu nadawały imprezie stoiska ze słodkościami i regionalnym jadłem, przygotowanym przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich. – To nasze pożegnanie lata i prawdziwe święto powiatu – nie krył satysfakcji starosta Sebastian Niżnik.

miodu w miodzie



Słodka degustacja – przed zakupem klienci mogli poprzóbować różnych rodzajów miodu. Specjalne stoiki z pompką i talerze z kawałkami wafli stały na każdym stoisku.

stra pszczelego), matek pszczelich, leków, transportu. – Obecnie korzystamy z dotacji Agencji Rynku Rolnego, co jest dużym wsparciem dla pszczelarstwa – podkreśla prezes Sowa. Zbiory zależą od wielu czynników: pogody, warunków nektarowo-pyłkowych oraz tego, gdzie posadowiona jest pasieka. – Mamy pasiekę wędrowną, którą przewozimy w różne miejsca w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Grunty dzierżawimy od nadleśnictw i rolników indywidualnych – zdradza Marcin Pomykała, właściciel Pasieki „Bieszczady” z Łukowego.

Dwa stoiki, poproszę

Najbardziej opłacalna dla producentów jest sprzedaż bezpośrednia. Ale też najbardziej uciążliwa i niepewna – bywa, że

kiem rządzi kilku potentatów, którzy narzucają małym związkom niekorzystne ceny – zauważa Antoni Radoń. W sprzedaży bezpośredniej jest to 30-40 zł, a w hurcie w granicy 10 zł za kilogram. Dlatego w interesie pszczelarzy leży tworzenie silnych struktur lokalnych, które są partnerem dla hurtowników, ale tu pojawia się kolejna bariera: mało chętnych do zajmowania się ciężką pracą przy pszczołach.

Umiera pszczelarz, umiera pasieka

– 80 procent pszczelarzy przekroczyło 70. rok życia – wzdycha prezes Sowa. Jak się mówi w środowisku – umiera pszczelarz, umiera pasieka. W latach 90. związek zrzeszał ponad 200 członków, później w związku z za-

Albo pasja...

Czy z pszczelarstwa można żyć? Jeden człowiek jest w stanie pracować przy 50 ulach. Aby utrzymać siebie i rodzinę, należałoby mieć około 200 pni, co wiąże się z przyjęciem pracowników. – Najczęściej koledzy mają po 20-30 uli, przy których pracują samodzielnie – mówi Jerzy Sowa.

Przy pszczołach trzeba „umieć robić”. Młodzi członkowie stowarzyszenia dostają zazwyczaj opiekuna – doświadczonego pszczelarza, który dzieli się z nimi swoją wiedzą i umiejętnościami. Jest także szkoła ucząca bartnictwa: w Pszczelaj Woli na Lubelszczyźnie, jedyna w Polsce i Europie, która zresztą miała swoje stoisko w skansenie.

cina i Eweliny (29 i 28 lat) z Łukowego, jest niewiele. Oboje są absolwentami szkoły w Pszczelaj Woli. Gospodarstwo zakładali dziesięć lat temu, korzystając z funduszy unijnych SAPARD. Na dziś mają 300 pni. Oprócz miodu produkują pyłek, kit, świece. W prowadzeniu gospodarstwa pomagają im rodzice. – Lubię moją pracę, choć to naprawdę ciężki kawałek chleba – wyznaje pan Marcin.

Kilkaset uządleń rocznie

Zajmowanie się pszczołami, to, oprócz ciężkiej pracy, również ryzyko częstych ukąszeń. – Mając 20 pni, otrzymujemy rocznie w granicy 600 uządleń – szacuje Tadeusz Pomajda. Zachowanie owadów zależy od pogody (gdy np. zbliża się burza, bywają „wściekłe”) i... osoby pszczelarza. – Nienawidzą pijaków i brudasów – śmieją się bartnicy z BOZP. Mimo to nie wyobra-



„Bartnik” bez pań z KGW? To niemożliwe! Gospodynie z Tyrawy Wołoskiej nie tylko przygotowały pyszne wypieki na bazie miodu i potrawy, ale też miały własną „orkiestrę” i chór.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dwa lata męki

Podczas przesłuchania Ryszard C. złożył wniosek o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy. – Któregoś dnia zadzwonił do mnie, oferując 2 tys. złotych zadośćuczynienia w zamian za rezygnację z cywilnej sprawy, ale nie zgodziłem się – wyjaśnia poszkodowany 25-latek, który od ponad roku przebywa na zasiłku rehabilitacyjnym i z trudem wiąże koniec z końcem. Przeszedł już dwie operacje. Przez rok chodził z gwoździem w kolanie, niedawno miał artroskopię, czeka go jeszcze rekonstrukcja więzadła. Do pracy będzie mógł wrócić nie wcześniej niż za 8 miesięcy, bo tyle – zdaniem lekarzy – potrwa jeszcze rehabilitacja. – To w sumie ponad dwa lata cierpienia i pozostawania bez pracy, do której nie wiem, czy w ogóle wrócę. A wydatki na leczenie, dojazdy i wizyty u specjalistów są ogromne. Nie wiem, co ten gość sobie myślał – że wykpi się dwoma tysiącami? To wręcz

śmieszne! – irytuje się chłopak. – Motor też poszedł na złom. Ubezpieczyciel z PZU wycenił stratę na 6200 złotych – dodaje z żalem.

Konieczne śledztwo

Z powodu zabiegu usunięcia gwoźdźcia z kolana Grzegorz D. nie stawiał się na początku sierpnia na komendzie, gdzie miał złożyć zeznanie. Dostarczył jednak policji

o zmianie zarzutu – wyjaśnia szefowa sanockiej prokuratury. (Dla podejrzanego ma to niebagatelne znaczenie z uwagi na zagrożenie znacznie wyższą karą – nawet do 8 lat pozbawienia wolności).

I znów zawiesili!

Pod koniec sierpnia br. prokurator wydał postanowienie o zmianie zarzutu. Nie zdążył

się karze, nie mógł przewidzieć, że wystąpi konieczność przeprowadzenia dalszych czynności z jego udziałem, tym bardziej że w jakikolwiek sposób będzie on utrudniał ukończenie postępowania. Ustalono, iż planuje przyjazd do Polski w maju 2012 r. – tłumaczy Izabela Jurkowska-Hanus.

alny i umożliwiający stawiennictwo. Prokurator wziął pod uwagę, iż ze względu na odległe miejsce pobytu nie jest możliwe natychmiastowe stawiennictwo wezwanego – odpowiada indagowana ponownie na tę okoliczność kilka dni później pani prokurator.

Co sprawiło, że działania sanockiej prokuratury nagle nabrały

szansa, aby wreszcie zakończyć to przeciągające się i dwukrotnie zawieszane śledztwo. Otrzymałem odpowiedź, że moje zażalenie zostanie rozpatrzone. Może to wreszcie spowoduje, że sprawa ruszy z miejsca.

Co będzie, jeśli Ryszard C. nie stawi się w wyznaczonym terminie?

Nierychliwa sprawiedliwość

dotatkową dokumentację z procesu leczenia. W tej sytuacji prokuratura zwróciła się do biegłego medyka o uzupełniającą opinię.

– Poprzednia opinia nie miała charakteru ostatecznego. Biegły w kolejnej uznał, iż pokrzywdzony w wyniku wypadku doznał tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co wymogło zmianę kwalifikacji prawnej czynu z art. 177 par. 1 na art. 177 par. 2, wszczęcia śledztwa i wydania postanowienia

go jednak ogłosić podejrzanemu, gdyż Ryszard C. znów wyjechał do USA. Trzy dni później śledztwo zostało ponownie zawieszono.

– Przesłanką zawieszenia postępowania jest m.in. niemożność wykonania niezbędnych czynności z udziałem podejrzanego. Prokurator, po pierwszym przesłuchaniu podejrzanego oraz złożeniu przez niego wniosku o tzw. dobrowolne poddanie

Wezwany na październik

Czyby kolejne zawieszenie oznaczało, że do maja 2012 sprawa zostanie odłożona na półkę a podejrzanemu może dalej spać spokojnie?

– Absolutnie. Wobec konieczności przedsięwzięcia dalszych czynności wymagających udziału podejrzanego, prokurator wezwał go na termin październikowy, re-

tempa? Może zainteresowanie mediów, a może zażalenie złożone do Prokuratury Okręgowej w Krośnie przez Grzegorza D. – Przez pierwsze 4 miesiące nic nie zrobili, potem czekali aż sprawca wróci z zagranicy. Wrócił i znowu nic! – mówi rozgoryczony 25-latek. – Napisałem do prokuratury w Krośnie maila z prośbą o pomoc. Zapytałem, czy prawo w Polsce jest jednakowe dla wszystkich Polaków i jaka jest

– Wtedy prokurator zastosuje odpowiedni środek zapobiegawczy, włącznie ze skierowaniem wniosku do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztowania, co umożliwi wydanie tzw. listu gończego – wyjaśnia Izabela Jurkowska-Hanus. I dodaje: – Jako prokurator przełożony nie dopatruję się żadnych uchybień czy nieprawidłowości w działaniach prokuratora nadzorującego śledztwo.

Joanna Kozimor

W 90. rocznicę sanockich podhalańczyków

O 90. rocznicy święta 2 Pułku Strzelców Podhalańskich pamiętali członkowie sanockiego koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, noszącego jego imię. Przypomnieli sanoczanom historię Pułku i rolę, jaką odgrywał w życiu miasta.

Starsi sanoczanie pamiętają rok 1920, kiedy to do koszar poaustriackich przy ul. Mickiewicza, do budynku dzisiejszego Ekonomika przy ul. Sobieskiego i do Olchowic przybył 2 Pułk Strzelców Podhalańskich. Przybył po stoczonych walkach z Ukraińcami, witany owacyjnie przez mieszkańców. Z miastem naszym związał się na blisko dwadzieścia lat, stanowiąc jego dumę i chlubę. Rozbity został przez Niemców w 1939 roku w okolicach Sandomierza. O historii 2 PSP mówi ciekawie Andrzej Romaniak z Muzeum Historycznego, ilustrując tę opowieść nieznanymi fotografiami.

Uroczystości święta 90-lecia święta Pułku, ustanowionego w pierwszą rocznicę jego zwycięskiej bitwy z moskalam pod Kuźnicą Białostocką, rozpoczęły się od mszy świętej odprawionej w sanockiej farze przez ks. dr. Andrzeja Skibę, proboszcza parafii i prałata ks. Adama Sudolę. Z kościoła, przy dźwiękach górniczej orkiestry dętej, w kierunku sanockiej uczelni,

gdzie w okresie międzywojennym mieściły się koszary 2 PSP, wyruszył uroczysty pochód. Największą



Wiele delegacji, wśród nich delegacja sanockiego koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz współpracujące z nim związki i stowarzyszenia złożyły wiązanki kwiatów pod obeliskiem poświęconym żołnierzom 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.

uwagę zwracali w nim sędziwi żołnierze, członkowie Związku Kombatanów RP i Więźniów Politycznych, Związku Sybiraków oraz Związku Inwalidów Wojennych. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: Małgorzata Chomycz – wojewoda podkarpacki, Sebastian Niż-

nik – starosta sanocki, wiceburmistrz Marian Kurasz, prorektor PWSZ dr Elżbieta Cipora, przedstawiciele służb mundurowych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służb Więziennych. Przybyli pod obelisk poświęcony żołnierzom 2 PSP,

a wzniesiony w 1993 roku przez grono społeczników. Wystawiono warty honorowe, po czym żołnierze Grup Rekonstrukcji Historycznych SAN z Sanoka i CYTADELA z Warszawy, ubrani w mundury wojskowe, pod bronią, zaprezentowali ceremoniał operyjny, towarzyszący przysiędze wojskowej podhalańczyków. Polegał on na umocowaniu przy kapeluszu ozdoby w postaci pęczka białego puchu.

Gości witał gospodarz uroczystości płk. w st. spocz. Stanisław Osika, prezes sanockiego koła ZZW w asyście swego zastępcy mjr. w st. spocz. Andrzeja Iskrowicza. Podniosłym momentem obchodów jubileuszu było wręczenie wysokich odznaczeń państwowych i wojskowych. W uznaniu zasług na rzecz kultywowania tradycji wojskowych, Prezydent RP przyznał Złote Krzyże Zasługi: Zbigniewowi Czernickiemu i Ryszardowi Pawlakowi, srebrny Andrzejowi Iskrowiczowi, zaś brązowe: Markowi Borkowskiemu, Mieczysławowi Przystaszowi, Henrykowi Rockiemu, Henrykowi Rylniakowi i Eugeniuszowi Żakowi. Minister Obrony Narodowej przyznał z kolei srebrne medale „Za zasługi dla obronności kraju”. Uhono-

rowani nimi zostali: Józef Chrzanowski i Stanisław Dytkowski. Złoty medal „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” otrzymał Marek Borkowski.

Z uwagi na to, że jubileusz 90-lecia święta 2 Pułku Strzelców Podhalańskich pokrywa się z 30 rocznicą powstania Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, pamiątkowymi medalami „Za zasługi dla ZZW” wyróżniono siedem osób. Byli to:

Andrzej Iskrowicz, Mieczysław Jakiel, Adam Pałacki, Piotr Skworzec, Łukasz Solon i Adam Wierzbicki.

Miłośniczką ludzi w mundurach okazała się wojewoda Małgorzata Chomycz. – Na Podkarpaciu nie ma ważniejszego wydarzenia bez udziału służb mundurowych. To jest koloryt naszego województwa. I nie tylko koloryt. W wielu regionach siły zbrojne mają problemy z naborem rekrutów. U nas ich nie ma. Bo u nas bogate są tradycje żołnierskie. Dziękuję wam za społeczną pracę, gratuluję jubileuszu – powiedziała pani wojewoda. Z gratulacjami pospieszyli także przedstawiciele samorządów lokalnych: starosta sanocki i wiceburmistrz miasta oraz zakładów pracy z Oddziałem PGNiG na czele.

emes

Nie lękajcie się! Prawda was wyzwoli.

Czy znowu są prawdy, o których nie można mówić na posiedzeniach rady miasta? Co tak oburzyło przewodniczącego rady miasta Jana Oklejewicza, że nie chciał tej prawdy wysłuchać? Czy może dlatego, że postulaty Solidarności z 1980 roku są wciąż aktualne? Czegóż takiego groźnego domagali się robotnicy w sierpniu 1980 roku i grudniu 1981 po wprowadzeniu stanu wojennego. Czy domaganie się godziwej płacy za pracę, prawdy w telewizji i gazetach, poszanowania godności ludzkiej czy wolności stowarzyszeń było aż tak niebezpieczne dla komunistycznego państwa, by wytoczyć przeciwko „tym kilku myślom co nie nowe” czołgi?

Widać że tak, skoro przypomina nie o tym jest powodem, aby odebrać głos radnemu na sesji rady Królewskiego Miasta Sanoka.

Podczas sesji rady miasta, na której miała zostać podjęta uchwała w sprawie nazwania ulicy w Sanoku imienia Leszka Kawczyńskiego, odczytałem stanowisko Konwentu Przewodniczących Komisji Międzyzakładowych i Zakładowych

padku zakończenia strajku i podjęcia pracy daje gwarancje o niekaralności i nikomu ze strajkujących nie będą przedstawione żadne zarzuty i nikt nie poniesie żadnych konsekwencji. Niestety, stało się inaczej. Trzynastu pracowników, działaczy Solidarności, zostało z pracy wyrzuconych.

„W dniu 15 grudnia 1981 r. przez radiowęzeł zakładowy komisarz woj-

zaczętem czytać powyższy fragmenty postanowienia Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie, przewodniczący rady miasta Jan Oklejewicz odebrał mi prawo głosu. Decyzja przewodniczącego nie miała żadnego uzasadnienia merytorycznego. Moje wystąpienie nikogo nie obrażało, nie naruszało dobrego imienia kogokolwiek, ani nie zawierało nieprawdy. Więcej, nie wyrażałem swojej opinii, a czytałem dokument legalnej instytucji państwowej jakim jest IPN.

Czy prawda historyczna, dotycząca faktu publicznego nie może być już przytaczana na sesjach rady Królewskiego Miasta Sanoka?

Podstawą demokracji jest wolna debata publiczna. Debata taka dopuszcza nawet wygłaszanie mylnych opinii, bo wiem dopiero w wyniku takiej debaty społeczność dochodzi do rozpoznania i wyboru dobra wspólnego. Rozpoznanie i wybór dobra wspólnego jest istotą polityki społeczeństw demokratycznych. Przewodniczący rady miasta chyba nie rozumie, na czym polega polityka w społeczeństwach demokratycznych. Zarzucił mi bowiem, że prezentując stanowisko części mieszkańców miasta działam politycznie. A jak radny ma działać inaczej, skoro cała działalność radnego jest ukierunkowana na poszukiwanie i wybór dobra wspólnego, czyli jest polityczna. Chyba, że dla przewodniczącego polityka to tylko bezwzględne zdobywanie i utrzymywanie władzy. Chcę podkreślić to bardzo stanowczo, prezentacja na sesji rady miasta opinii mieszkańców to podstawowy obowiązek radnego, reprezentanta mieszkańców.

Redaktor Marian Struś, moje wystąpienie określił mianem „zburzenie atmosfery powszechnej próby”. Podziwiam zdolność profetyczną redaktora, ale trudno mówić o powszechnej aprobacie w sytuacji, gdy są mieszkańcy, którzy nie boją się wygłosić swoje przeciwne stanowisko. I właśnie za takie stanowisko, w systemach demokratycznych, tacy mieszkańcy powinni być podziwiani i uszanowani. W tej sytuacji powinniśmy być nadto wdzięczni tej trzynastce, bo to dzięki ich ofercie mamy w Polsce system demokratyczny i wolną debatę, choć w Sanoku nie do końca.

Przypomniany fakt z życia Leszka Kawczyńskiego nie był nieistotny, krzywdy doznało 13 osób. Osoby te przez wiele lat, a może i po dzień dzisiejszy nie otrzymały zadośćuczynienia. Nie jest to również fakt nieprawdziwy czy dotyczący życia prywatnego Leszka Kawczyńskiego. 15 grudnia 1981 roku dyrektor Leszek Kawczyński stanął przed dylematem antycznej Antygony, czy wybrać prawo boskie czy stanąć po stronie władcy. Domaganie się poszanowania godności każdego człowieka, godziwej płacy za pracę, prawdy w życiu publicznym czy wolności stowarzyszeń, to nie łamanie prawa stanu wojennego a obrona praw boskich. Tych trzynastu osób w grudniu 1981 roku stanęło po stronie prawa boskiego, jak Antygona. Dyrektor Kawczyński wypełniał prawo Kreona zachowując jego władzę.

Niestety, jest to fakt istotny, dotyczący życia publicznego i ponadto mający swoje trwałe umiejscowienie w historycznych dziejach Sanoka. Jest to również fundamentalny dylemat moralny, co ma być pierwsze – prawo boskie czy prawo władcy. Wszelkie próby wymazywania tego faktu są niegodziwością wobec osób pokrzywdzonych. Jest to również wprowadzanie nieładu w nasze życie moralne. Bowiem polityka to etyka życia społecznego, a nie tylko walka o władzę. Żywa pamięć przeszłości to obowiązek każdego z nas, dzięki temu budujemy prawdę o nas. Przez ostatnie lata pomagał nam w tym IPN.

Naród, który traci pamięć, traci niepodległość. Naród który traci pamięć, traci rozeznanie swojego sensu i celu. Bowiem to dzięki pamięci rozpoznajemy co dobre, a co złe, co prawdziwe a co fałszywe. Norwid mawiał: „czy ten ptak swe gniazdo kala co je kala, czy ten co mówić nie pozwala”. To dzięki mówieniu prawdy tworzymy trwałą i silną społeczność. Przemilczanie i kłamstwo niszczy społeczeństwa, wprowadza nieład w stosunki społeczne.

I na koniec dodam jeszcze, że Zarząd Regionu Podkarpacie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Oddział w Sanoku nie kwestionował innych zasług Leszka Kawczyńskiego, odwoływał się tylko do tego smutnego faktu, do klasycznego dylematu Antygony.

Wojciech Pruchnicki
PS Zdjęcie i podpis pochodzą od redakcji.

Fenomen na skalę świata

Cisza i skupienie młodych ludzi, którzy z okazji Dnia Podziemnego Państwa Polskiego – święta obchodzonego 27 września, ustanowionego przez Sejm RP w 1998 roku – uczestniczyli w sesji popularnonaukowej, świadczą, że historia jest jednak dla nich ważna.



W Polsce 30 procent młodzież nie wie nic o Katyńiu. A politycy wyrzucają historię ze szkół... Na zdjęciu – uczestnicy sesji.

Wielu po raz pierwszy usłyszało, iż podczas wojny Polacy stworzyli coś niespotykanego w skali Europy i świata – świetnie zorganizowane podziemne państwo. – W żadnym kraju okupowanym przez Niemcy czegoś takiego nie było. Owszem, istniał ruch oporu, np. we Francji czy Norwegii, ale nigdzie nie stworzono struktur państwa podziemnego – podkreślał dr Krzysztof Kaczmarek, naczelnik Oddziału Biura Edukacji Publicznej rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, który wygłosił wykład. W państwie tym – symbolem którego była wpisana w kotwicę litera „P” – działała armia podziemna, administracja oraz reprezentacja polityczna. Niezjący już prof. Tomasz Strzembosz, wymienił jeszcze czwarty element: mnogość podziemnych organizacji społecznych, kulturalnych i politycznych, co również było fenomenem. Dość powiedzieć, że armia podziemna, przekształcona w 1942 roku w Armię Krajową (której zaczątkiem była Służba Zwycięstwu Polsce, powołana 27 września 1939 roku w okupowanej Warszawie) liczyła przed wybuchem Powstania Warszawskiego ponad 300 tys. zaprzysiężonych żołnierzy!

Sesję przygotował Klub Historyczny im. Armii Krajowej, działający przy Hufcu ZHP Ziemi Sanockiej, któremu służyje hm. Krystyna Chowaniec, przy udziale Starostwa Powiatowego. Uczestnikami sesji byli uczniowie sanockich szkół. Oprócz przedstawiciela IPN, bardzo ciekawą prelekcję dotyczącą pierwszych dni wojny – napaści Niemiec i Rosji na Polskę – wygłosił Adam Roman, prezes sanockiego koła Światowego Związku Żołnierzy AK. (jz)



Ulica jeszcze w lesie, a w mieście rozgorzał spór o jej nazwę. Wprawdzie radni, bez jednego głosu sprzeciwu, nadali jej nazwę Leszka Kawczyńskiego, jednak zdania na ten temat są podzielone. Świadczy o tym chociażby ten materiał.

w Sanoku. Stanowisko Zarządu Regionu Podkarpacie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Oddział w Sanoku było negatywne w tej kwestii. Powodem były wydarzenia sprzed 30 lat. Cytuję fragmenty stanowiska Konwentu: „w Sanockiej Fabryce Autobusów na znak protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego został zorganizowany strajk przez działaczy i członków Solidarności. Po wielokrotnych nawoływaniach przez zakładowy radiowęzeł o przerwaniu strajku doszło do rozmów z przedstawicielami strajkujących, w których ówczesny dyrektor Leszek Kawczyński zapewnił, iż w przy-

skowy płk. Tadeusz Konecki poinformował, że w trybie dyscyplinarnym zwolnionych zostaje 13 osób. ... Osoby te wezwano do działu osobowego, gdzie wręczono im podpisane przez dyrektora Leszka Kawczyńskiego zwolnienia pracy. Jako powód podano nieprzestrzeżenie postanowień zawartych w art. 14 dekretu o stanie wojennym. Umowę o pracę rozwiązano bez wypowiedzenia, z winy pracownika wskutek ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez wzięcie czynnego udziału w strajku w dniu 14 grudnia 1981 r.” W momencie, gdy

*** Podkarpacie to dla Pana szczególne miejsce.**

– Na pewno. Po pierwsze, tu się urodziłem – dokładnie w Sanoku – a po drugie, od dwudziestu trzech lat Podkarpacie jest moim miejscem pracy, tutaj mam dom, rodzinę.

*** Początki Pana edukacji to Szkoła Podstawowa nr 3 w Sanoku, I Liceum Ogólnokształcące w tym samym mieście i później...**

– Medycyna. W 1988 r. ukończyłem Wydział Lekarski Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie i mimo propozycji pozostania na uczelni wróciłem do Sanoka, aby przede wszystkim realizować swoją pasję, jaką jest właśnie medycyna. Mam specjalizację z pediatrii i medycyny rodzinnej, w tym ostatnim przypadku uzyskałem specjalizację jako jeden z pierwszych lekarzy w dawnym województwie krośnieńskim. Ponadto mam certyfikat uprawniający do orzekania w medycynie sportowej.

*** Medycyna jest ważna w Pana życiu.**

– Tak. Pracuję dwadzieścia trzy lata, lecząc ludzi, szukając odpowiedzi na pytanie: jak pomóc pacjentom, ale także stając niejednokrotnie przed problemem, co może zrobić lekarz w małej miejscowości na Podkarpaciu, aby jego pacjent nie odczuwał

nem zdrowotnym, w którym pomoc kierowana do konkretnego pacjenta zwiększa prawdopodobieństwo uzyskania pozytywnego efektu i jednocześnie opiera się na aktualnej, profesjonalnej wiedzy oraz specjalistycznym sprzęcie. Nie ma tu znaczenia miejsce, ważny jest pacjent i jego zdrowie. Dlatego my wszyscy – mówię tutaj zarówno o pacjentach jak i o osobach związanych zawodowo ze służbą zdrowia – potrzebujemy poczucia bezpieczeństwa w sferze usług zdrowotnych i przyznaję, że jest to jeden z głównych powodów mojego startu w wyborach parlamentarnych.

*** Dariusz Wanielista to także w przeszłości radny rady powiatu sanockiego i człowiek związany z lokalnym sportem.**

– Od 2002 do 2006 roku byłem radnym rady powiatu sanockiego, przewodniczącym komisji zdrowia, członkiem społecznej rady szpitala w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Sanoku, a od trzech kadencji jestem członkiem rady społecznej Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Sanoku. Natomiast sport lokalny to dla mnie duża wartość w kapitale społecznym, szczególnie w małych miejscowościach,



chcę wywalczyć w przypadku opieki zdrowotnej:

- stopniowe zwiększenie składki zdrowotnej w całości odpisywanej od podatku, co zdecydowanie pozwoli na zwiększenie ilości świadczeń medycznych kontraktowanych przez NFZ i skróci kolejki,
- określenie maksymalnego czasu, w którym pacjent może oczekiwać na daną procedurę medyczną,
- zmniejszenie procentowego udziału pacjenta w odpłatności za leki, do poziomu średniego w Unii Europejskiej,
- powstanie sieci szpitali, które będą podlegać procesowi komercjalizacji i dadzą pewność bezpłatnego dostępu do szpitalnych świadczeń medycznych, myślę tu również o szpitalu w Sanoku,
- stworzenie warunków finansowo-prawnych do decentralizacji kadr medycznych, to znaczy stworzenie zachęt finansowych od wyjazdu wykształconych lekarzy poza duże miasta,
- wspieranie starań, aby w województwie podkarpackim została utworzona Akademia Medyczna w Rzeszowie,
- uregulowanie zasad opieki nad ludźmi starymi i niesprawnymi.

Podkarpacie to też Polska

mówi Dariusz Wanielista

lekarz, menadżer kandydat na Posła RP z listy PSL



dyskomfortu, że dobra, profesjonalna usługa medyczna nie jest dla niego. Dlatego staram się i robię wszystko, aby jakość usług medycznych nie zależała od miejsca zamieszkania pacjenta. Podkarpacie to też Polska.

*** Jak Pan rozumie profesjonalną usługę medyczną?**

– Dla mnie profesjonalna usługa medyczna wiąże się z takim świadcze-

w których ten właśnie sposób spędzania wolnego czasu może zmienić wiele w życiu młodych ludzi. Ja naprawdę w to wierzę.

*** Powiedział Pan, że dwadzieścia trzy lata pracuje w zawodzie lekarza. Jakie były Pana pierwsze doświadczenia zawodowe?**

– Już od początku pracy zawodowej kierowałem jednostkami służby zdro-

wia, dlatego moja praktyka lekarska łączyła się z zarządzaniem. I tak najpierw była to Przychodnia Zdrowia w Zagórzcu, a następnie Wiejski Ośrodek Zdrowia w Nowosielskach. Byłem również kierownikiem SPG Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gminie Sanok, następnie pełnomocnikiem Burmistrza Miasta Sanoka, w celu utworzenia SPMZPOZ w Sanoku. Z powodu bra-

ku akceptacji ówczesnego zarządu miasta dla mojej propozycji przejęcia od szpitala opieki podstawowej i specjalistycznej, zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska. Wtedy zostałem kierownikiem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w gminie Zarszyn. W 2008 roku, zgodnie z ogólnopolskim trendem, zakład opieki został przekształcony i dzisiaj jest to Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „MedicSan”, którym kieruję wspólnie z żoną Urszulą.

*** Słowo nadwykonania weszło już chyba do naszego słownika. Proszę wyjaśnić, na czym polega problem?**

– Nadwykonania to świadczenie, które zostało wykonane przez świadczeniobiorcę np. szpital w ilości przekraczającej limit określony w kontrakcie zawartym z Narodowym Funduszem Zdrowia w danym roku kalendarzowym. Jaka jest skala problemu, może świadczyć sytuacja, że w przypadku sanockiego szpitala wartość nadwykonania wynosi 9 mln zł, co gdy odejmiemy zadłużenie szpitala, czyli 3 mln zł, pokazuje, że sanocki szpital może być w zupełnie dobrej kondycji finansowej. Dlatego m.in. mój udział w wyborach i kandydowanie na Posła RP. Dla mnie to zadanie priorytetowe, czyli pomoc w odzyskaniu wypracowanych środków dla szpitala, by nie było potrzeby przekształcania szpitala w spółkę!

*** Skoro mowa o programie wyborczym, to jakie są Pana priorytety programowe?**

– Przede wszystkim opieka zdrowotna, gospodarka i edukacja. Jako Poseł RP

W dziedzinie gospodarki będą to:

- sprawne działanie komisji przyjazdne państwo, tak aby znowelizować, a nawet wprowadzić w życie nowe uregulowania prawne w celu upodmiotowienia przedsiębiorcy, a nie utrudnienia mu życia;
- uproszczenie systemu podatkowego, by był efektywniejszy i nie powodował ucieczki w „szarą strefę” części kapitału,
- wprowadzenie ulg podatkowych dla przedsiębiorców tworzących miejsca pracy, głównie na terenach o największej stopie bezrobocia, w tym wspieranie tworzenia na Podkarpaciu miejsc pracy dla pracowników wysoko wykwalifikowanych, tak aby nasze dzieci miały możliwość i chciały wrócić po studiach w rodzinne strony,
- stworzenie planów zagospodarowania przestrzennego w każdej gminie, potrzebnego do lokalizacji inwestycji.

W dziedzinie edukacji będą to:

- przywrócenie godności zawodu nauczyciela,
- walka o rangę szkoły jako instytucji zaufania publicznego, dlatego mówię o uczniach, należy dbać o równowagę praw i obowiązków,
- stworzenie ram prawnych zabezpieczających nauczycieli na okres niżu demograficznego.

To są według mnie główne problemy mieszkańców Podkarpacia i ich rozwiązaniu chcę poświęcić kadencję, jeżeli otrzymam mandat w wyborach 9 października 2011 r.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Pilnie mieszkanie 49,72 m², w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 76,12 m², po kapitalnym remoncie, osiedle Posada, cena 2.890 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Lub zamienię na kawalerkę mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieśniczej, tel. 510-99-15-67.
- ★ Mieszkanie 53 m², Sanok (Wójtowstwo), tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe z jasną kuchnią i garderobą, 72 m², przy ul. Dembowskiego (III piętro), tel. 607-57-91-37.
- ★ Mieszkanie 37,30 m², w Sanoku, dzielnica Wójtowstwo, tel. 13-440-83-03 lub 504-85-60-39.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,80 m², w Sanoku, tel. 13-463-71-74 lub 663-39-28-29 (18-20).
- ★ Mieszkanie 38 m², (I piętro), osiedle Wójtowstwo, cena 130.000 zł, tel. 13-462-62-91 lub 512-54-73-11.
- ★ Mieszkanie 60 m², cena 210.000 zł, tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie własnościowe 51,10 m² (parter), po remoncie, na osiedlu Błonie, tel. 512-25-31-63.
- ★ Mieszkanie własnościowe 52 m², 2-pokojowe (II piętro), Zagórz – Zastaw, tel. 781-39-97-53.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Traugutta, tel. 696-84-54-88.
- ★ Lub zamienię na mniejsze – mieszkanie 61 m², 4-pokojowe (IV piętro), Wójtowstwo – Kopernika, tel. 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie 21 m², w centrum miasta, tel. 692-25-37-73 (po 15).

- ★ Mieszkania: 47,87 m², przy ul. Cegielnianej, cena 132.000 zł; 51,19 m², przy ul. Lipińskiego, cena 135.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Dom po kapitalnym remoncie, o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, cena 458.000 zł do negocjacji, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ **Dom do zamieszkania na granicy Zahutyń – Zagórz, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.**
- ★ Dom drewniany z działką 6,10 a, w Sanoku (blisko centrum), Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany z działką 26,16 a, w Trepczy, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany, stan surowy zamknięty, w Pisarowcach, cena 160.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Dom murowany, w Pakoszwce, cena 170.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Domy murowane: Sanok Dąbrówka, cena 365.000 zł; Sanok Posada, cena 490.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ 2 domy murowane w Sanoku, na Wójtowstwie i Dąbrówce, atrakcyjna cena, GEOTOM, tel. 501-36-91-61.
- ★ Budynek mieszkalny murowany, w Nadolanach k/ Sanoka, po atrakcyjnej cenie, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Gospodarstwo w Nadolanach, cena 360.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Działkę 12,89 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę 11 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ **Działkę budowlaną 18 a, Biała Góra, atrakcyjna, tel. 605-24-36-60.**
- ★ Działkę budowlaną, tel. 518-65-36-49.

- ★ Działkę budowlaną 2429 m², w Besku, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę 20 a, przy ul. Tuwima, tel. 723-89-76-27.
- ★ 1 ha pola ornego w Srogowie Górnym i 20 a w Pisarowcach, blisko lasu, tel. 13-467-25-44 lub 601-82-08-55.
- ★ 2 działki: 12 a i 8 a, Sanok – Olchowce, ładnie usytuowane, tel. 695-94-78-74.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 57 a, w Sanoku, z warunkami zabudowy, tel. 606-96-84-97.
- ★ 32 a działki budowlanej, w Pakoszwce, media na działce, tel. 609-88-16-64.
- ★ Działkę 3 a, Sosenki, tel. 13-464-82-34.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe dla studentów, tel. 604-41-06-79.
- ★ Mieszkanie 40 m², jedno-pokojowe, w Sanoku, dla studentów i nie tylko, tel. 510-44-67-91.
- ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 692-47-96-09.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 663-30-00-41.
- ★ Dwa pokoje dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-01-28 lub 664-45-50-80.
- ★ Pokój dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Przyjmę uczennice na mieszkanie lub noclegi, tel. 601-05-28-89.
- ★ Pokój mężczyźni bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla studenta w centrum miasta, tel. 600-36-00-18.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 698-00-60-18.
- ★ Pokój 2-osobowy w mieszkaniu, przy ul. Langiewicza, tel. 504-61-22-43.

- ★ Lokal handlowo-usługowy 103,56 m², osiedle Wójtowstwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Lokal użytkowy 71 m², wyposażony w regały, wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
- ★ Pomieszczenia biurowe oraz magazynowe o różnych powierzchniach, Sanok, ul. Bema 5, „Italauto” sc., tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 20 m², 30 m² i 50 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokal ok. 70 m², po pizzerii w Hotelu „Pod Trzema Różami”, tel. 607-64-25-00 lub 13-463-09-22.
- ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 604-08-15-73.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małego mieszkania dla 2 osób, Sanok i okolice, tel. 531-38-01-21.

AUTO- MOTO

Sprzedam

- ★ Forda eskorta 1.3 (1997), przeb. 96 tys. km, tanio, tel. 13-463-67-61.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.**

BEZPŁATNE BADANIE STÓP DOROSŁYCH I DZIECI

- wkładki ortopedyczne gotowe i indywidualne
- obuwie ortopedyczne
- u. Traugutta 33 (Wersal Pawilon)**
- tel. 516-267-106**

Zostań przedstawicielem!!!

- Zarobki od 400 zł/mc czas pracy ok. 8 godz./tyg.
- Teren: Powiat sanocki, leski, bieszczadzki.
- Czekamy na twoje zgłoszenie.**
- PROVIDENT POLSKA!**
- tel. 600-400-338,
- e-mail: Przedstawiciel@provident.pl



- ★ Rodowodowe szczenięta owczarka niemieckiego, tel. 507-18-33-58.
- ★ **Indyki brojlery, ubite, tanio, tel. 667-05-11-00.**
- ★ Wieżę JVC, wysokiej klasy, japońska + słuchawki stereo, tel. 692-19-25-59.
- ★ Oryginalną meblościankę 4 x 80, cena 400 zł, tel. 694-92-33-96.
- ★ Miejsce na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, tel. 604-55-06-41.
- ★ **Tanio obornik koński, tel. 692-41-26-05.**
- ★ Lub wynajmę stemple budowlane, metalowe, tregary, korony, tel. 13-464-35-02.

Inne

- ★ Przyjmę gruz, tel. 727-51-36-57.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kierowcę kat. CE, mile widziane doświadczenie, tel. 506-66-56-11.
- ★ Karczma „Forest” w Birczy zatrudni kucharza, barmana, tel. 696-03-53-70 lub 602-58-56-55.
- ★ Technika farmacji, tel. 604-50-39-66.
- ★ Doświadczonego fachowca do zrobienia kompletnego dachu i pokrycia dachówką ceramiczną, tel. 784-92-58-73.
- ★ Poszukujemy osób do pracy w charakterze barmana oraz menagera. Zgłoszenia prosimy składać w klubie Panik po godz.18 (ul. II Płk Strzelców Podh. 1) lub przesłać e-mailem na adres: klubpanik@wp.pl

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta 27 lat, doświadczenie w handlu, prawo jazdy, na 1/2 etatu, tel. 514-47-36-39.

Korepetycje

- ★ Biologia, tel. 696-97-75-63.
- ★ Angielski, wszystkie poziomy, przygotowanie do matury, także studenci i wyjeżdżający za granicę, tel. 665-27-79-53 lub 13-464-20-03.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski, niemiecki, rosyjski, matematyka, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego – dzieci, młodzież i dorośli, Zagórz, ul. Piłsudskiego 13, I p., tel. 506-99-42-59.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Keyboard, akordeon, dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Angielski, francuski, rosyjski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Plastyka, historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski, tel. 516-71-27-39.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Historia, WOS, doktor nauk humanistycznych, tel. 509-96-53-92.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką, nr indeksu K3337.

USŁUGI WYSOKOŚCIOWE
malowanie dachu, mycie szyb i elewacji, czyszczenie rynien, oraz inne trudne prace na wysokościach
tel. 724-401-764

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości w sprawie sprzedaży w trybie przetargowym nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Zagórz nr działki 1490/3. Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, fax: 13-46-22-062 wew. 67.

Ekonomik (Zespół Szkół nr 1)

**zaprasza do korzystania
z usług stołówki i cukierni**

Cena obiadu abonamentowego 7,50 zł

W cukierni można zamówić:

TRADYCYJNE CIASTA DOMOWE:

serniki, szarlotki, makowce, ciasta z owocami (różnej wielkości), np. ciasto 20 porcji od 25 zł za blachę.

ELEGANCKIE CIASTA DESEROWE I ROLADY:

snickers, capucino, prince polo różne wielkości w cenie od 40 zł za dużą blachę.

TORTY TRADYCYJNE I WYSZUKANE:

różnej wielkości i kształtów (duże - 40 porcji - już od 40 zł)

DROBNE CIASTECZKA:

rukry z kremem 50 szt. - 20 zł, orzeszki z kremem 65 szt. - 20 zł, Ciasteczka francuskie, półfrancuskie, kruche od 10 zł za 1/2 kg

Zamówienia można składać osobiście w ZS nr 1 ul. Sobieskiego 23 lub tel. 13 46 38 010. Serdecznie zapraszamy

SOLIDNIE I TANIO
Kompleksowe wykończenia wnętrz: regipsy, gładzie, malowanie, płytki, panele, tapetowanie, farby natryskowe.
tel. 603-443-982

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

Otworzę klub muzyczny w Sanoku, do spółki – informację: paul404@interia.eu

BEZPŁATNE BADANIE STÓP DOROSŁYCH I DZIECI
– wkładki ortopedyczne gotowe i indywidualne
– obuwie ortopedyczne
u. Traugutta 33 (Wersal Pawilon)
tel. 516-267-106

Zostań przedstawicielem!!!
Zarobki od 400 zł/mc czas pracy ok. 8 godz./tyg.
Teren: Powiat sanocki, leski, bieszczadzki.
Czekamy na twoje zgłoszenie.
PROVIDENT POLSKA!
tel. 600-400-338,
e-mail: Przedstawiciel@provident.pl



Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Szukasz lokalu – usługi, handel, biura – super lokalizacja w Zarszynie
tel. 663-335-524

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE – tapicerki samochodowej – krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerteż 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555, 13-464-90-52

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

Garaże blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl Raty

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
13/464 00 69, 609 999 268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl
ZA KAŻDY KOMPLETNY POJAZD – PŁACIMY!

SALON KOSMETOLOGICZNY
Oferuje:
– trwałe usuwanie owłosienia
– usuwanie zmian naczyniowych
– fotoodmładzanie twarzy
– niwelowanie cellulitu
Promocja do końca listopada do -30%!
ul. Mickiewicza 10
tel. 13-46-307-23, 698-804-614

KARO Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarowy-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk

**JESZCZE
MOCNIEJ
TNIEMY
CENY**
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULOTKI
KASBETONY ŚWIETLNE, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
3 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni
przewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
6 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Adam Ryniak
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
7 października (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
**Marian
Czubek**
w godz. 12-14

THONI ALUTEC
CASTING THE FUTURE

Firma THONI ALUTEC w Stalowej Woli, zatrudniając ponad 800 osób, jest jednym z największych zakładów produkujących odlewy ze stopów aluminium. Oferujemy kompleksowy zestaw usług począwszy od zaprojektowania poprzez odlanie i obróbkę odlewu aż do lakierowania i montażu wykonanych elementów.

Wierzmy, że do sukcesu w głównej mierze przyczyniają się nasi pracownicy. To oni są uznawani za siłę napędową przedsiębiorstwa, która umożliwia realizację obranych celów.

**W związku z dynamicznym rozwojem
poszukujemy kandydatów na stanowiska:**

Operator Maszyn CNC

Od naszych kandydatów oczekujemy:

- umiejętność obsługi obrabiarek CNC
- podstawowej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem
- dobrej znajomości rysunku technicznego

Programista Maszyn CNC

Od naszych kandydatów oczekujemy:

- znajomości programowania w systemach Sinumeric lub Heidenhain oraz w kodach ISO
- samodzielnego ustawiania i programowania obrabiarek od podstaw
- minimum dwuletniego doświadczenia w zawodzie

Inżynier Procesu Obróbki Skrawaniem

Od naszych kandydatów oczekujemy:

- bardzo dobrej znajomości zagadnień obróbki skrawaniem w tym doboru narzędzi, parametrów skrawania oraz konstruowania przyrządów
- kilkuletniego doświadczenia w programowaniu obrabiarek sterowanych numerycznie
- znajomości oprogramowania CAD

Konstruktor/Technolog

Od naszych kandydatów oczekujemy:

- umiejętności swobodnego posługiwania oprogramowaniem CAD
- umiejętności modelowania bryłowego 3D
- dobrej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem
- mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego

Zainteresowanym kandydatom oferujemy:

- najbardziej atrakcyjne warunki płacowe w branży
- pracę w prestiżowej firmie w międzynarodowym środowisku
- samodzielność oraz możliwość wykazywania się inicjatywą i wiedzą merytoryczną
- możliwość doskonalenia i podnoszenia kompetencji zawodowych
- pomoc w relokacji

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV oraz listu motywacyjnego na adres e-mail: slepecki@thoni-alutec.pl.
Kontakt telefoniczny: 15/81-49-801. www.thoni-alutec.pl

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIAŁNA**

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 13-464-32-32, 661 916-502

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLI”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**
**Zbuduj z nami
swoją firmę**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Burmistrz Miasta Sanoka
informuje,**
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, w terminie **od dnia 03.10.2011 r. do dnia 24.10.2011 r.**, zostaną wywieszone do publicznego wglądu wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Osoby, którym na podstawie art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wykazanych do sprzedaży nieruchomości (dotyczy punktów 1 i 2), mogą złożyć wnioski w tej sprawie do Burmistrza Miasta Sanoka, w terminie **do dnia 14.11.2011 r.**
Wykazy obejmują:
1. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów jako działki: nr 505 i 521 o łącznej pow. 185 m², położoną w Sanoku przy ulicy Słowackiego, obręb Śródmieście. Sprzedaż – w drodze przetargu.
2. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 1520/9 o pow. 130 m², położoną w Sanoku przy ulicy Kościuszki, obręb Śródmieście, zabudowaną budynkiem handlowym, stanowiącym odrębną własność. Sprzedaż – w drodze bezprzetargowej na rzecz dzierżawcy tej nieruchomości.
3. Nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 700/5 o pow. 1719 m², położoną w Sanoku przy ulicy Okulickiego, obręb Dąbrówka, zabudowaną budynkiem magazynowo-handlowym, stanowiącym odrębną własność. Sprzedaż – w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego tej nieruchomości.

PBS Bank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

**Dom Maklerski
Banku BPS**
Grupa BPS

Publiczna oferta obligacji
Podkarpacki Bank Spółdzielczy - jeden z największych polskich banków spółdzielczych emituje dziesięcioletnie, podporządkowane obligacje serii PBS1021 o łącznej wartości nominalnej do 23 milionów zł.
Obligacje będą oprocentowane według zmiennej stopy procentowej równej w skali roku stawce WIBOR 6M powiększonej o marżę w wysokości 320 p.b., i uprawniają do odsetek płatnych w półrocznych okresach odsetkowych.

Zapisy do 6 października 2011 (do godziny 13:00) przyjmuje Dom Maklerski Banku BPS SA.
Minimalna wartość zapisu 250 tysięcy zł.

Lista Punktów Obsługi Klienta dostępna na stronie internetowej www.dmbps.pl lub pod numerem infolinii: 801-321-456, z telefonów komórkowych (22) 539-55-22.

Powyższe informacje są udostępniane wyłącznie w celach informacyjnych i reklamowych. Nie są rekomendacjami inwestycyjnymi. Wymagane prawem informacje dotyczące publicznej oferty obligacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego dostępne są na stronie internetowej Oferującego - Domu Maklerskiego Banku BPS S.A. (www.dmbps.pl).

Walczył o złoto, jest brąz

Kolarz zjazdowy Artur Hryszko nie zdołał zdobyć Pucharu Polski Amatorów w kat. kadetów. Przez groźny upadek w finałowych zawodach musiał zadowolić się jedynie brązowym medalem. W Zakopanem dobrze wypadli za to inni – 3. miejsca zajęli Kamil Gładysz i Grzegorz Drożdż.

Na amatorski PP „downhillowców” składały się 4 imprezy cyklu Sony Vaio Joy Ride Open 2011. Dwie pierwsze Hryszko wygrał, trzecią odpuścił z powodu wyjazdu na obóz. Wykorzystał to Jakub Mleczek z Myślenic, któremu do końcowego sukcesu wystarczało 2. miejsce na Harendzie w Zakopanem. Nasz zawodnik nie zamierzał jednak odpuszczać, co potwierdził w eliminacjach, wygranych z przewagą ponad 2 sekund. Na 7. pozycji uplasował się Gładysz. Niestety, finałowy zjazd był pechowy dla Hryszki, który przez upadek zajął odległą lokatę. Za to powody do zadowolenia miał Gładysz, który przesunął się na 3. pozycję. Ostatecznie pucharową klasyfikację wygrał Mleczek, a 5. Gładysz.

– W finałowym zjeździe trochę przesadziłem i to się zemściło. Pod koniec trasy poślizgnąłem się na żwirze i było „po zawodach”.



Artur Hryszko (z prawej) i Kamil Gładysz to czołowi kadeci w kraju.

Mimo wszystko po chwili przerwy ukończyłem wyścig, żeby zdobyć choć trochę punktów. Dzięki temu utrzymałem miejsce na podium.

Już po wyścigu okazało się, że nie pomogłoby mi nawet zwycięstwo, bo w takim przypadku Mleczek byłby 2., co wystarczyłoby mu do

zdobycia pucharu. Ale przynajmniej miałbym srebro – powiedział Hryszko.

W stolicy Tatr startowało też kilku innych zawodników z Sano-

ka i okolic. Najlepiej poszło im w kat. hobby hardtail – 3. był Grzegorz Drożdż, a 6. Przemysław Styczyński. Inni przeważnie zajmowali miejsca w drugich dziesiątkach. Dla większości były to pierwsze pucharowe zawody, więc nie liczyli się w klasyfikacjach.

Lider pokonany!

Stal II Agenda 2000 Sanok – Nafta Splast Jedlicze 3-2 (1-1)
Bramki: Kuzio (31), Jaracz (47), Faka (85).

Bardzo dobry mecz i zwycięstwo nad liderem, który po 6 kolejkach miał komplet punktów i tylko jedną straconą bramkę. Niestety, były też minusy – słaba skuteczność i tradycyjna strata bramki w końcówce.

Pierwszy kwadrans minął na wzajemnym badaniu sił, potem stalowcy ruszyli do ataku. Trzy okazje miał Mateusz Kuzio i wykorzystał tę ostatnią. Zresztą nie bez udziału bramkarza, który spodziewając się podania odstąpił krótki róg. Odpowiedź Nafty była błyskawiczna – lider klasyfikacji strzelców Radosław Macnar sprytnie przerzucił piłkę nad Adamem Florkiem. Sytuację próbował ratować Szymon Niedzielski, ale tylko jeszcze mocniej wbił futbolówkę do siatki.

Drugą połowę rozpoczął goł Mateusza Jaracza, który po kornierze główkował w okienko. Po tem trwało ostrzeliwanie rusztowań bramek – nas dwa razy ratowała poprzeczka, a Sebastian Sobolak trafił w słupek i poprzeczkę. W międzyczasie okazji nie wykorzystali Marcin Czenczek i Kuzio. Wyrczyli ich obrońca Mateusz Faka, celnie główkując po wolnym. Nie był to koniec emocji, bo w samej końcówce Stal tradycyjnie straciła gola, na szczęście bez konsekwencji punktowych.

Medale dały awans

Kolejnym startem lekkoatletów Komunalnych były Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Efekt to 5 medali, w tym 2 złote Angeliki Faki. Awans do Mistrzostw Polski uzyskała też Sylwia Rajter.



Od lewej: A. Faka, S. Dziok, A. Matuszewska, K. Baryła, S. Rajter, M. Bieleń, trener R. Długosz i D. Janik.

Tym razem Rzeszów okazał się najbardziej szczęśliwy dla Faki, która wygrała konkursy skoków. W dal uzyskała 5,25 m, wznwyż 1,45 m. W biegach przez płotki na podium stała Rajter, 2. na 300 m (48,05) i 3. na 100 m (16,15). Brąz na „setkę” zdobyła też Martyna Bieleń, choć w biegu bez przeszkód (13,44). Pozostałe lokaty: dysk – 4. Bieleń, 110 m pp – 4. Konrad Baryła, 300 m pp – 6. Dominika Janik; 7. Baryła,

100 m pp – 8. Janik, 300 m – 10. Aneta Matuszewska. – Angelice zwycięstwa dały awans do Mistrzostw Polski Młodzików w obu konkurencjach skokowych, a Sylwia kwalifikację zdobyła wynikiem na 300 m przez płotki. Na najważniejsze zawody sezonu już w najbliższy weekend jedziemy do Kielc. Liczę na to, że Faka powalczy o medal w skoku w dal – powiedział trener Ryszard Długosz.

Turniej dla TSV

Siatkarze TSV Mansard szlifują formę przed III-ligowym sezonem. Wygrali Turniej o Puchar Prezesa SKS Dukla, było też kilka sparingów.

Impreza w Dukli dobrze ułożyła się dla naszego zespołu, który najpierw po 2:0 pokonał Brzozovię i MOSiR Jasto. Dzięki temu w meczu z gospodarzami mogliśmy pozwolić sobie nawet na porażkę 1:2. I takim wynikiem zakończyło się to spotkanie, choć po pierwszym secie, który padł łupem rywali, przez chwilę było nerwowo. Na szczęście w drugiej partii zwyciężyliśmy do 21, pieczętując końcowy sukces.

Wcześniej TSV rozegrało dwa mecze wyjazdowe, pokonując 3:2 SKS Dukla i ulegając 1:3 Karpatom Krosno. Kolejne sparingi, których nasi siatkarze byli już gospodarzami, przyniosły wygraną 3:2 z Neobusem Niebylec i porażkę 1:3 z Duklą. A w środę mieliśmy rewanżowy mecz w Niebylecu, wygrany 3:2. – Wyniki są sprawą drugorzędną, najważniejsze jest zgranie drużyny i ówczesne pewnych schematów – powiedział trener Maciej Wiśniowski. Turniej w Dukli: TSV Mansard Sanok – Brzozovia 2:0 (16, 22), TSV Mansard Sanok – MOSiR 2:0 (21, 22), SKS – TSV Mansard Sanok 2:1 (23, -21, 13).

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Ekoball Sanok – Stal Mielec 1-0 (1-0); Czura (38). Juniorzy młodszy: Stal Ekoball Sanok – Stal Mielec 0-2 (0-1). Trampkarze starsi: Ekoball Sanok – Karpaty Krosno 3-3 (1-1); Haduch (25), Kaczmarek (61), Zajdel (65). Trampkarze młodszy: Ekoball Sanok – Karpaty Krosno 0-4 (0-2). Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 1-1 (1-0); Ingłot (27). Młodzicy młodszy: Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 2-4 (1-2); Bujak (25), Milczanowski (53).

Przełądem chopców nie grających w Ekoballu był szkolny turniej młodzików. Po tej imprezie frekwencja na treningach znacznie wzrosła!

Zawody na „Orliku” przy SP1 były bardzo zacięte. Przed ostatnim meczem 3 drużyny miały szansę na końcowy sukces. Gdyby SP4 zremisowała z SP2, wówczas zwycięstwo przypadłoby gospodarzom. Jednak prowadzona przez Macieja Bukładę „Czwórka” szansy nie wypiściła, wygrywając 2-0.

Najlepszymi zawodnikami drużyny wybrani zostali: Marcin Suchyna (SP1), Piotr Skwirski (SP2), Maciej Kwieciński (SP3), Marcin Stefański (SP4).

Wygrana w Krośnie

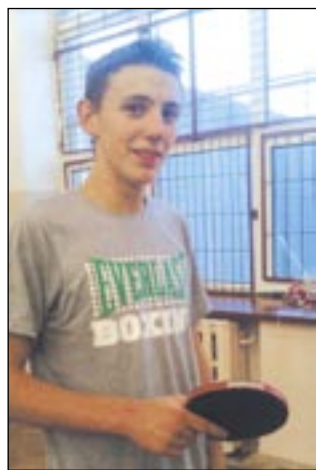
Ping-pongiści SKT świetnie rozpoczęli V-ligowy sezon, pokonując na wyjeździe KSTS MOSiR IV Krosno. Bohaterem zaciętego meczu był debiutant Maciej Skiba.

Pierwszy rzut gier singlowych na remis, potem prowadzenie zaczęło się zmieniać. Deble dla rywali, ale riposta naszych zawodników była mocna – 3 zwycięstwa bez straty seta. Następne 3 pojedynki wygrali miejscowi, odpowiedzieliśmy tym samym. MOSiR zdołał wyrównać na 8:8, jednak ostatnie słowo należało do SKT. Zwycięstwo przypieczętował 17-letni Skiba, który nieco wcześniej zdobył bardzo ważny punkt, wygrywając 3:2 po zażartej walce.

KSTS MOSiR IV Krosno – SKT Sanok 8:10

Punkty: Gratkowski i Skiba po 3, Nowak i Łącki po 2.

– Początek planowy, teraz trzeba trzymać formę. Cel jest ambitny – awans do IV ligi. Cieszy świetny debiut Maćka Skiby, Artek Gratkowski i Mateusz Łącki też zagrali na swoim wysokim poziomie – powiedział trener Marian Nowak.



Debiutant Maciej Skiba.

Dwie odstony „halówki”

Ruszają tradycyjne rozgrywki w Zespole Szkół nr 3, czyli Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball” i Sanocka Liga Unihokeja.

Start VIII edycji SHLPN już dziś. Zgłosiło się 9 drużyn: Geo-Eko, Ele-Comp, Trans-Gaz, Transbud, Harnaś-Błonie, HTP Brzozów, Kingsi, Joma i Multi Okna. Hitem kolejki ma być mecz „Zbójników” z HTP, ciekawie zapowiada się też starcie Kingsów z Jomą. Start o godz. 18.

Piąty sezon SLU rusza w poniedziałek. Do rywalizacji przystąpi 10 zespołów: El-Bud, PWSZ, Interq, Extreme Team, Wulkanex i esanok.pl oraz kilka nowych ekip – Alcatraz, WSliZ Rzeszów, Dream Team i No Name. Początek gier w ZS3 zawsze o godz. 16.40.

MKS SANOK
zaprasza
młodzież i dorosłych
na 25-godzinny kurs
nauki pływania.
Spotkanie informacyjne
- 11.10.2011 r.
bar „Wodnik” (baseny)
tel. 692661546

KRÓTKA PIŁKA

WROTKARSTWO

Skate Maraton, Opawa

Zawody Pucharu Czech, które Robert Kustra traktował jako sprawdzian przed finałem Pucharu Polski. W wyścigu na 21 km zajął 6. lokatę wśród prawie 200 osób. – Jeszcze na ostatnim zakręcie byłem 2., ale niekontrolowany atak rywali z tyłu sprawił, że ledwie utrzymałem równowagę, tracąc kilka pozycji. Wyścig okazał się bardzo trudny, głównie z powodu totalnie nieprzygotowanej trasy. Momentami było niebezpiecznie – powiedział wrotkarz Ambry.

NORDIC WALKING

Puchar Polski, Iwonicz Zdrój

Po dwuletniej przerwie pucharowe zawody znów zawitały na Podkarpacie, co skłoniło do startu kilku naszych zawodników. Najlepiej wypadł Andrzej Michalski z UKS MOSiR, wygrywając w swej kat. wiekowej marsz na 20 km (czas 2:36.50). Na dystansie 10 km udanie startowali reprezentanci Zagórza: 2. miejsce zajął Witold Paryżak z Berda (1:19.02), a tuż za podium uplasował się Marian Franczak (niezrzeszony).

ŻEGLARSTWO

Regaty „Żagle o świcie”, Polańczyk

Nowa impreza w solińskim terminarzu, z formułą rywalizacji wczesnym rankiem. Płynano „między wyspami” – od Energetyka przez Zajęczą do Skalistej i z powrotem. Sanoczanin znów zdominował klasę T3. Długo prowadził Adrian Sawicki z Naftowca, ale pod koniec wyprzedził go Jerzy Kusiak, wygrywając z przewagą kilkudziesięciu metrów. Miejsce 3. zajął Witold Przybyła (także niezrzeszony), 5. był Andrzej Skiba (Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie).

PŁYWANIE

Wielobój sprinterski, Mielec

Podobne zawody, jak tydzień wcześniej w Sanoku. Medal dla MKS MOSiR zdobyła Gabriela Kikta, 3. w kat. 13-14 lat. W wyścigu na 50 m stylem dowolnym pokonała medalistkę mistrzostw Polski. W kat. 12 lat i młodszy miejsca 5. zajęli Sara Filiks i Mateusz Czopor, a 8. Aleksandra Kochanowska. Ponadto 5. lokatę wywalczyła sztafeta dziewcząt w składzie: Kikta, Sylwia Lechoszest, Jagoda Sobkiewicz i Sara Filiks. Było sporo „życiówek”.

SZACHY

XXI Memoriał Jana Gietki, Rudnik nad Sanem

Startowało ponad 200 zawodników, w tym kilku graczy Komunalnych. W kategorii A, czyli grupie szachistów z najwyższym rankingiem, dobre 5. miejsce zajął Daniel Kopczyk. W dziewięciu partiach zdobył 6 punktów – tyle samo, co zawodnik z 3. pozycji, jednak miał gorszy bilans małych punktów. W grupie B pozycję 2. wywalczył Dawid Wojtowicz – 7 pkt. Jego młodszy brat Patryk, startujący w grupie C (11-15 lat) był 7.

Ostatni turniej

W najbliższy weekend na kortach SKT rozegrany zostanie Turniej Zakończenia Sezonu „O Puchar Dyrektora MOSiR-u”. W planie gra singlowa i deble. Zapisy do 9.15, początek zmagania o 9.30. Wpisowe 20 zł – zarówno dla singlistów, jak i par deblowych.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Ach, te „Pierniki”! Podhale w ogniu!

Sesja wyjazdowa zaczęła się dobrze. W Sosnowcu pokonaliśmy Zagłębie 4-1 i gdy wydawało się, że to samo zrobimy w Toruniu, przyszło nam przeżyć szok. Przegraliśmy z Nestą 5-2, w minorowych nastrojach wracając do domu. Trzeba było szybko odzyskać reputację u kibiców. Okazją ku temu był mecz z Podhalem. Sanoczanom z nawiązką zrehabilitowali się za Toruń, gromiąc rywala 13-1. To był prawdziwy nokaut na zakończenie I rundy.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – CIARKO PBS BANK KH 1-4 (0-1, 1-1, 0-2)

0-1 Vozdecky - Mojzis - Zapala (20, 5/4), 0-2 Kotaska - Kolusz - Dziubiński (27, 5/4), 1-2 Szewczyk - Kostecki - Zdenek (36, 5/4), 1-3 Kolusz - Dziubiński (49), 1-4 Vitek - Vozdecky (59, do pustej).

Od początku goście dyktowali warunki, jednak na pierwszą bramkę trzeba było czekać aż do 20 minuty. Zdobył ją Martin Vozdecky pięknym strzałem z kąta pod poprzeczkę. Równie piękne było trafienie Iva Kotaski, który huknął z niebieskiej w samo „okienko”. Potem gospodarze zdobyli kontaktową bramkę, a sanoczanom nic nie chciało wchodzić. Faulowany Krzysztof Zapala zdołał jeszcze oddać strzał, ale trafił w poprzeczkę. Poddyktowany rzut karny egzekwował bez powodzenia.

Dopiero w 49. min idealnie obsłużony przez Krysztiana Dziubińskiego Marcin Kolusz ulokował krążek w bramce Dzwonka i goście mogli odetchnąć. Gospodarze jeszcze rzucili się do odrabiania strat, ale to było ponad ich siły. Na blisko 2 minuty przed końcem trener Zagłębia Mariusz Kieca ściągnął bramkarza, ale skończyło się to golem dla Sanoka, zdobyłym przez Josefa Vitka.



W pucharowym meczu z Zagłębiem rozegranym w Sanoku wystąpił jeszcze Paweł Dronia (nr 24). Potem w spotkaniu z GKS-em Tychy doznał przykrych kontuzji, która wyłączyła go z gry na kilka tygodni, mocno osłabiając defensywę Ciarko PBS Bank KH. Czekamy na jego powrót na lod.

MILAN JANCUSKA, trener: – Byliśmy faworytami i potwierdziliśmy to, chociaż wcale lekko nie było. Prawie do końca II tercji prowadziliśmy tylko jedną bramką i wszystko mogło się zdarzyć. Dopiero gol Kulusza w 49. min pozwolił uspokoić rywali, a nam kontrolować wydarzenia na lodowisku. Cieszę się z tego zwycięstwa, gdyż nie był to wcale łatwy mecz.

NESTA KARAWELA TORUŃ – CIARKO PBS BANK KH 5-2 (3-2, 1-0, 1-0)

0-1 Malasiński - Kotaska (6), 1-1 Bomastek - Marmurowicz (10, 5/4), Kuchnicki - Smeja (10), 2-2 Vitek - Skrzypkowski (11), 3-2 Bomastek - Minge (18), 4-2 Bomastek - Gaisins - Bomastek (28, 5-4), 5-2 Marmurowicz (49, 4/5).

Miało być spokojnie, z głową, tymczasem z Torunia powiało sensacją. Zaczęło się dobrze dla gości, gdyż już w 6. min Tomasz Malasiński wprowadził przyjezdnych na prowadzenie, ale gospodarze nie chcieli

być gorsi od rywala, dokumentując to dobrą grą. Gdy grali w przewadze, ostro nacierali na przeciwnika i tak zdobyli dwie bramki. W połowie meczu prowadzili 4-2, a czując, że mogą być sprawcami dużej niespodzian-

ki, grali bardzo ambitnie. W zespole gości przebudzenie nastąpiło od początku III tercji. Trener Jancuska zamieszał w składach piątek, zrezygnował z gry czwartej formacji i mecz zaczął wyglądać całkiem inaczej. Ale bramka Tomasza Witkowskiego była jak zaczarowana. Gdy wydawało się, że grający od 48 minuty w przewadze goście wreszcie zmuszą go do kapitulacji, poszła kontra, która przyniosła gospodarzom szczęśliwą piątą bramkę. I w taki oto sposób 3 punkty zostały w Toruniu.

MILAN JANCUSKA, trener: – Tę przegraną długo będę miał na sercu. To, że będzie ciężko, widziałem już w I tercji. Gospodarze byli bardzo zmotywowani, grali ambitnie, a my czekaliśmy, że mecz sam się wygra. Graliśmy zbyt wolno, poza tym nic nam nie wchodziło i dobrze bronili Dzwonek. Począwszy od III tercji ruszyliśmy do odrabiania strat, zdobyliśmy ogromną przewagę, ale nam potrzebne były bramki, nie przewaga. A tych nie było. I pomyśleć, że przegraliśmy mecz, mając przewagę w strzałach 52 do 32.

CIARKO PBS BANK SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 13-1 (4-0, 6-0, 3-1)

1-0 Vitek (6), 2-0 Gruszka (16), 3-0 Milan - Rapała (18), 4-0 Zapala - Vitek - Mojzis (20), 5-0 Radwański (23, 5/3), 6-0 Maciejewski - Krzak - Gruszka (24), 7-0 Vozdecky - Vitek (24), 8-0 Vitek - Vozdecky - Mojzis (27), 9-0 Rapała - Radwański (28), 10-0 Radwański - Rapała (34), 11-0 Vozdecky - Vitek (41), 12-0 Malasiński (49, 5/4), 13-0 Bułanowski - Krzak (51), 13-1 Ziętara - Różański - Bomba (60).

Mecze z „góralami” nigdy nie były łatwe, a po porażce w Toruniu obawiano się, że może być różnie. Tymczasem na lodzie od początku rządili gospodarze i tylko do 15 minuty można

było nie mieć pewności, kto tu zwycięży. Gdy pod koniec I tercji Dariusz Gruszka, Wojciech Milan i Krzysztof Zapala w odstępie 3 minut zadali trzy celne trafienia, wszystko już było wi-

adome. Prawdziwa kanonada strzelecka rozpoczęła się od początku II tercji. Od 23. do 28 minuty gospodarze pięciokrotnie zmuszali Tomasza Rajskiego do wyciągania krążka z siatki. Dzieśiątego gola strzelił w 34. min Michał Radwański, co wyraźnie rozbudziło kibiców. W ostatniej tercji sanoczanom nieco zwolnili, ale to wcale im nie przeszkadzało strzelić jeszcze trzy gole. Najcieplej został przyjęty ten ostatni, w wykonaniu Łukasza Bułanowskiego, dla którego był to pierwszy gol dla drużyny Sanoka i swój pierwszy w ekstraklasie. Chwila nieuwagi pod bramką Daniela Kachniarza w ostatniej minucie meczu przyniosła honorowego gola Podhalu, a strzelił go Piotr Ziętara. Pogrom nowotarzań był bolesnym ciosem dla trenera Jacka Szopińskiego, który był zawiedziony postawą swojej drużyny. Komplementując gospodarzy, stwierdził: w moim zespole wielu zawodników nie dorosło jeszcze do ekstraklasy.



Tomasz Rajski był bezradny wobec snajperskich umiejętności sanoczan. W meczu z Podhalem wielokrotnie musiał zachować się tak jak na zdjęciu.

MILAN JANCUSKA, trener: – To wysokie zwycięstwo to tak trochę na ostodę po Toruniu. Wreszcie zagraliśmy skutecznie, będąc zespołem lepszym w każdym elemencie hokejowego rzemiosła. Mam nadzieję, że mecz się podobał, bo padło dużo bramek, kilka całkiem ładnych. Uważam, że potencjalne możliwości naszych zawodników są jeszcze większe, musimy dużo pracować, aby je wyzwoić.

ŁUKASZ BUŁANOWSKI, obrońca: – Jestem dziś szczęśliwy, gdyż moja drużyna rozgromiła Podhale, a ja strzeliłem swoją pierwszą bramkę dla Sanoka i w ekstraklasie. To niezapomniane i niesamowite uczucie, gdy publiczność tak szaleje, nagradzając mnie za gola.

SŁAWOMIR KRZAK, nowy napastnik: – Z chłopakami z czwartej piątki jeszcze nie jestem zgrany, zwłaszcza, że cały czas trwa rywalizacja o miejsce w składzie, gdyż jest nas piątka napastników. Myślę, że z meczu na mecz będzie mi się grało coraz lepiej, a gra na cztery piątki stanie się naszą mocną bronią.

Jest szósta część „pudła”

JKH Jastrzębie – 17 pkt, GKS Tychy – 16 i Ciarko PBS Bank – 15, to czołowa trójka PLH po 1 rundzie zasadniczej. Za nami Cracovia z 14 p, potem 5-punktowy odstęp i Unia oraz Nosta z 9 p. Jest dobrze. A gdyby tak nie wywrotka w Toruniu, to Sanok otwierałby tabelę... Ale spokojnie, bez nerwów. Stratedzy od sportu twierdzą, że łatwiej jest atakować, niż bronić najwyższej pozycji. Niech więc tak będzie!

Oceniając pierwszą rundę, można by naszej hokejowej ekipie postawić czwórkę z plusem! Wygrali pięć meczów, przegrali dwa. Pokonali trzech z czwórki wielkich rywali: Cracovię, Unię i JKH. Jako jedyny zespół w ekstraklasie wygrali z liderującym po I rundzie JKH i to w meczu otwarcia sezonu, w Jastrzębiu. Z grona faworytów tylko GKS-owi Tychy udało się pokonać sanoczan. Otwarcie dobre, a gdyby nie toruńskie „Pierniki”, byłoby bardzo dobre.

W porównaniu do występów ubiegłorocznych gramy lepiej i pewniej. Chyba przełamaliśmy kompleks meczów wyjazdowych. Wskazują na to wygrane w Jastrzębiu i Sosnowcu, chociaż porażka w Toruniu rzuca pewien cień na występy u rywali. Za to u siebie jesteśmy „the best”, jako że w „Arenie” odnieśliśmy komplet zwycięstw i to grając z takimi przeciwnikami jak: Cracovia (6-5), Unia (6-4) i Podhale (13-1).

Odszkodzyliśmy piątą w tabeli Unii na 6 punktów i to jest cenny kapitał. Z prowadzącej czwórki najlepsze wrażenie zrobiła na nas Cracovia. Mimo przegranej w Sanoku, pokazała hokej dynamiczny, techniczny i bardzo ofensywny. Mocny i waleczny jest JKH, a jego prowadzenie po I rundzie można uznać za pewną niespodziankę. Hotel lidera jeszcze do wtorku zajmował GKS Tychy, ale potknął się na Neście. Jego wtorkową wpadkę z Toruniem przed własną publicznością można uznać za największą niespodziankę tej rundy.

Oceniając poszczególne formacje Ciarko PBS Bank KH, można powiedzieć, że jest to zespół wyrównany. Formacje defensywne dorównują poziomem atakom, choć do meczu z Podhalem statystyki strzeleckie wyglądały dość kiepsko. Ale też defensywa miała kilka słabszych

występów. Najmocniej punktuje I atak (Vozdecky, Zapala, Vitek), ale też dobre mecze miały ataki: trzeci (Radwański, Milan, Mermer) i drugi (Kolusz, Dziubiński, Malasiński). W meczu z Podhalem całkiem dobrą zmianę dawał czwarty atak (Gruszka, Krzak, Strzyżowski). Wśród obrońców najspokojniej można się czuć, gdy na lodzie przebywają: Mojzis, Kotaska i Kubat. Przemysław Odrobny obok świetnych interwencji, a nawet i meczów, miał też wpadki. Kachniarz podobnie, choć miał mniej okazji, aby się wykazać.

Do drugiej rundy zespół nasz przystępuje z marszu, na dzień dobry podejmując JKH Jastrzębie. To będzie na pewno twardy, morderczy pojedynek, w którym gospodarze dadzą z siebie wszystko, aby pokonać lidera, ten z kolei będzie chciał zrewanżować się sanoczanom za swą jedyzną porażkę. Dodatkowego blasku temu pojedynkowi dodadzą kamery filmowe, jako że mecz ten będzie transmitowany przez TVP Sport.

Nasi trenerzy są dobrej myśli. Wiele obiecują sobie po solidnym przygotowaniu do sezonu, które pozwoli drużynie nieźle znieść trudy expressowego tempa rozgrywek. Jej siłą jest też czwarta piątka, która pozwala grać pozostałym formacjom na mniejszych obciążeniach. Mało tego, trenerzy są zdania, że zespół z meczu na mecz powinien grać coraz lepiej, że możliwości co najmniej kilku zawodników są większe od tych, które obecnie demonstrują.

Na co liczymy w rozpoczynającej się dziś drugiej rundzie? Na równie dobre wyniki. Tym razem z Cracovią i Unią przyjdzie nam zmierzać się na wyjeździe. I z Podhalem, na pewno żadnym zemsty za pogrom w Sanoku. Aha, liczymy też na szybki powrót do zdrowia Pawła Droni. Mecze rozgrywane bez jego udziału pokazały, jak bardzo potrzebny jest w składzie.

Jest ciekawie. Czy uciekająca czwórka powiększy przewagę nad Unią i Nestą? Czy mistrz Polski Cracovia zechce już teraz objąć prowadzenie? Jak spiszą się nasze orły? Czy sanocka „Arena” długo jeszcze utrzyma miano niepokonanej twierdzy? To wszystko przed nami. Walczymy o „pudło” na mecie rozgrywek. Po pierwszym akcie rozgrywek mamy już szóstą jego część. Zdobyjmy kolejne!

Remis na ostodę

SIARKA TARNOBRZEG – STAL SANOK 1-1 (0-0)

1-0 Kwieciński (60.), 1-1 Łuczka (85, po wrzutce Węgrzyna).

Po porażce ze Strumykiem Malawa na własnym boisku można było obawiać się najgorszego. Zławszcza, że stalowców czekał wyjazd do Tarnobrzegu, gdzie Siarka z reguły nie daje sobie odbierać punktów. Tymczasem sanoczanom pokazał, że są ambitnym zespołem. Nie chcieli przegrać i sztuka ta się im udało. Remis 1-1 na wyjeździe powinien tchnąć w nich wiarę, że jeszcze jest wiele do wygrania.

Trener Siarki Adam Mażysz, sugerując się być może ostatnią porażką Stali ze Strumykiem, rozpoczął mecz aż czwórką napastników. Zrobiło to wrażenie na przyjezdnych, którzy musieli mocno się napocić, aby wybijając z uderzenia miejscowych i nie dopuścić do utraty bramki. O dziwo, sztuka ta się im udało i do przerwy nie padła żadna bramka. W 35. min usiłował zadbać o nią Kuranty, padając filmowo w polu karnym Stali, po rzekomym faulu Mariusza Sumary. Lubelski sędzia Radosław Wąsik nie wskazał na „wapno”, ale ukarał Kurantego żółtą kartką za próbę wymuszenia rzutu karnego. W pierwszej połowie stalowcom nie udało się przeprowadzić żadnej akcji na przedpolu Siarki, ani też oddać choćby jeden celny strzał na bramkę Ćwiczaka.

Remisowy wynik do przerwy tchnął jednak nadzieję w drużynę przyjezdnych. Począwszy od drugiej połowy, zaczęli grać odważniej i piłka coraz więcej gościła w środku pola, a od czasu do czasu pod bramką Siarki. Ale wystarczył jeden błąd obrońcy, aby miejscowi otworzyli wynik. Mający więcej sił od rywala sanoczanom zaczęli grać coraz składowiej i szybciej. Dobry efekt przyniosły dwie zmiany Damiana Niemczyka i Sylwestra Zdunka na Mateusza Fakę i Kamila Kruszyńskiego. Cofnięci gospodarze przyjęli taktykę wybijania piłki ze swojej szesnastki. Sztuka ta udawała się im do 85 minuty, kiedy to Marek Węgrzyn zdecydował się na wykonanie wrzutki w okolicy bramki Ćwiczaka, gdzie wypatrzył Piotra



Obrońca Piotr Łuczka najlepszym... napastnikiem Stali. Jego celny strzał w 85 min. meczu z Siarką przyniósł naszej drużynie cenny remis.

Łuczka. Piłkarze Siarki tylko wzrokiem odprowadzili piłkę, która po strzale głową Łuczki zatrzepotała w siatce. Tak padła bramka dająca stalowcom remis, mimo iż w całym meczu lepszym zespołem był gospodarz. Jeszcze raz potwierdziło się, że w piłkę gra się do ostatniego gwizdka sędziego.

Teraz stalowcy stają przed szansą zrehabilitowania się za porażkę ze Strumykiem przed własną publicznością. Ich rywalem będzie zajmujący 3 m. w tabeli zespół Izolatora. Zadanie niełatwe, ale zwycięstwo nad takim przeciwnikiem wyjątkowo będzie smakować. Warto więc się o nie postarać, zwłaszcza, że przegrana czy nawet remis zepchnie stalowców w niebezpieczne strefy spadkowe. Wygrana zbliży ich do czołówki.

Mecz z Izolatorem w sobotę o godz. 15.

Kolumnę opracował:
MARIAN STRUŚ